Cena numeru 3 zł. PR PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS ROBOTNICZY

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III (VI) ŁÓDŹ, ŚRODA 15 LUTEGO 1950 ROKU Nr 46 (1327)

Zasłużona kara

dla szpiegów i najmitów imperialistycznego wywiadu

Rejonowy Sąd Wojskowy w Szczecinie wydał wyrok na zbrodniczych agentów francuskiej sieci szpiegowskiej – André Robineau i wspólników

SZCZECIN (PAP) — Rejonowy Sąd Wojskowy w Szczecinie ogłosił po południu dnia 14 lutego 1950 r. wyrok, skazujący Andre Robineau na 12 lat więzienia, Gaston Drouet na 10 lat więzienia, Bronisława Sokół-Klimczaka na karę śmierci, Zbigniewa Borkowskiego vel Blausteina na 15 lat więzienia, Stefana Pielackiego na dożywotnie więzienie i Kazimierza Rachtana na 8 lat więzienia.

Podczas odczytywania wyroku przez przewodniczącego Sądu Wojskowego ppłk. Alfreda Janowskiego, wielką salę WRN wypełniały setki mieszkańców Szczecina. M. in. przybyli robotnicy z doków, huty i stoczni, marynarze ze stojących w porcie statków i członkowie załóg rybackich. Olbrzymie tłumy tych, którzy nie znaleźli miejsca na sali sądowej, zalegały plac przed gmachem, słuchając wyroku, nadawanego przez głośniki.

Na podstawie wyjaśnień oskarżonych, zeznań wszystkich świadków, przesłuchiwanych na rozprawie oraz ujawnionych na rozprawie dowodów rzeczowych Sąd ustalił m. in.:

Dnia 18 listopada 1949 r. władze bezpieczeństwa publicznego zlikwidowały siatkę wywiadu francuskiego, działającą na północnym obszarze Państwa Polskiego, aresztując również szefa tej siatki, urzędnika konsulatu francuskiego w Szczecinie oskarżonego Andre Robineau, innych oskarżonych oraz ich bliższych i dalszych współpracowników w liczbie kilkudziesięciu osób.

Na przewodzie sądowym ustalono, że szereg oficjalnych osób na stanowiskach, tak w ambasadzie francuskiej jak i w konsulatach, nie tylko wiedział, ale brał czynny udział w organizowaniu i kierowaniu działalnością szpiegowską w Polsce, wbrew zwyczajom międzynarodowym, nadużywając przy tym swych dyplomatycznych i konsularnych uprawnień.

Szefem wywiadu francuskiego na Polskę był zastępca attache wojskowego ambasady francuskiej, mjr. Humm, a po jego wyjeździe z Warszawy funkcję tę objął zajmujący oficjalne stanowisko archiwisty ambasady, Aymar de Mere, który rozpoczął montowanie i organizowanie sieci szpiegowskiej przy pomocy, wysuwanych przez wywiad francuski na stanowiska wicekonsulów — oficerów wywiadu.

Podczas gdy miłująca pokój Polska Ludowa odbudowywała kraj...

Sąd podzielił stanowisko rzecznika oskarżenia, że — podczas gdy Polska i inne kraje miłujące pokój — przystąpiły do budowy nowego szczęśliwego życia — znalazły się siły, które postanowiły przeszkodzić wielkiemu dziełu, że te siły imperialistyczne chcą wywołać nową wojnę przeciwko Związkowi Radzieckiemu, Polsce i innym krajom demokracji ludowej.

...podżegacze wojenni organizowali zdradziecką sieć szpiegów i dywersantów

Temu celowi służyły sieci szpiegowskie, zajmujące się zbieraniem wiadomości wojskowych i gospodarczych.

Ponadto w tymże celu sieć szpiegowska wywiadu francuskiego organizowała dywersję polityczną przez nasyłanie swych agentów do partii politycznych i organizacji społecznych.

Kierownictwo tej sieci spoczywało w rękach przebywających służbowo na terenie Polski obywateli francuskich, zaś do pracy operatywnej werbowano obywateli francuskich, mieszkających w Polsce, Polaków wrogo ustosunkowanych do ustroju ludowego, elementy dwójkarskie, białogwardyjskie i hitlerowskie.

Sposoby werbowania przewidywały również łudzenie obietnicą umożliwienia **nielegalnego wyjazdu** poza granice państwa, a przede wszystkim do Francji. System pracy wywiadu francuskiego, obok powszechnie znanych metod, przewidywał również stosowanie **systemu kapturowego**, polegającego na upijaniu informatorów i wyciąganiu od nich wiadomości, jak również wykorzystanie braku czujności obywateli przez przenikanie w formie t. zw. **„wtyczek"** do różnych komórek życia państwowego, na których pracę i organizację wywiad francuski zwrócił uwagę.

Agresywne ostrze wywiadu kierowali przeciwko obozowi pokoju

Proces wykazał agresywny charakter wywiadu francuskiego, skierowany swoim ostrzem przeciwko Polsce i tym wszystkim państwom, które pod przewodnictwem ZSRR prowadzą przybierającą na sile walkę o pokój.

Po szczegółowym omówieniu ustalonej na rozprawie działalności poszczególnych oskarżonych, Sąd orzekł, że **Andre Robineau był płatnym agentem wywiadu francuskiego** okr. gdańskiego, a następnie szefem wywiadu na okr. szczeciński. Wykorzystując dla swej działalności szpiegowskiej oficjalne stanowisko w firmie „Veritas", a następnie w konsulacie francuskim w Szczecinie, działał na szkodę Państwa Polskiego, gromadząc osobiście i przy pomocy podległej sobie siatki wywiadowczej, a następnie przekazując szefowi wywiadu francuskiego w Polsce północnej — Bardetowi oraz szefowi wywiadu francuskiego w Polsce — de Mere wiadomości, stanowiące tajemnicę państwową, a w szczególności dane, dotyczące rozmieszczenia jednostek wojskowych, ich liczebności, uzbrojenia, wyposażenia i wyszkolenia, rozmieszczenia obiektów o charakterze wojskowym, transportu, obiektów przemysłowych, portów i urządzeń wojskowych z terenu woj. gdańskiego, poznańskiego, pomorskiego i szczecińskiego. Za działalność te pobierał stałe wynagrodzenie pieniężne, początkowo w wysokości 50.000 zł., a potem 75.000 zł. miesięcznie.

(Dalszy ciąg na str. 2-ej)

Na marginesie pewnego oświadczenia

KIEROWNICZE koła episkopatu nakazały księżom odczytanie w dniu 12.II we wszystkich kościołach oświadczenia, aprobującego działalność rozwiązanych władz „CARITAS". Autorzy oświadczenia próbują zakwestionować prawdziwość faktów o gospodarce starych władz „Caritas", o których tak głośno dziś w Polsce i, co ciekawsze — stwierdzają, że gospodarka ta odpowiadała intencjom ofiarodawców.

Niech się czytelnicy nie oburzają— kierownicze koła episkopatu nie próbują nawet twierdzić, że przestępcza gospodarka starych władz „Caritas" odpowiadała intencjom tych ludzi w Polsce, którzy w najlepszej wierze składali swe ofiary na cele dobroczynne. Ofiarodawcy, o których wyraźnie i z cyniczną otwartością mówi oświadczenie — to EPISKOPAT AMERYKAŃSKI i ludzie politycznie i ideowo związani z amerykańskimi politykami w sutannach, błogosławiącymi wszystkie poczynania podżegaczy wojennych.

Nie ma potrzeby polemizowania z tak autorytatywnym oświadczeniem. Nie ulega wątpliwości, że ci ofiarodawcy, o których mówi oświadczenie rzeczywiście byli zadowoleni z działalności starych władz „Caritas". Mieli oni wszelkie powody do zadowolenia z działalności, którą charakteryzują następne, przykładowo tylko przytoczone, fakty: oto „Caritas" włocławska przesłała 75-kilogramową paczkę niejakiemu Stefanowi Balińskiemu, który wylegitymował się przed zarządem, jako „ziemianin i przyjaciel hrabiego Platera", a jednocześnie ta sama „Caritas" nie raczyła nawet odpowiedzieć biednemu chłopu — kalece Janowi Kalińskiemu z gromady Rozinowo, pow. włocławskiego na jego rozpaczliwy list o pomoc; „Caritas" wrocławska odmówiła pomocy biednemu studentowi, czy zdemobilizowanemu żołnierzowi, ale pomagała zwykłym bandytom z podziemia i hojnie obdzielała swoich własnych administratorów i dygnitarzy.

Cóż mogli amerykańscy reakcjoniści zarzucić tego rodzaju działalności? Oczywiście nic! Ale polscy ofiarodawcy? O, ci mają bardzo dużo do zarzucenia przestępczym władzom starej „Caritas". Ci mają im wszystko do zarzucenia.

Może sobie kierownictwo episkopatu poddawać pod wątpliwość co zechce. Ale fakty są faktami, dokumenty są dokumentami. Była żywność, odzież, obuwie, lekarstwa i wiele innych rzeczy w magazynach „Caritas", były pieniądze w kasach i nie ma ich, a są natomiast i to nie zawsze — pokwitowania na krociowe sumy gestapowców Samulskich i Paszendów, skazanych prawomocnymi wyrokami „Pistoletów" i „Okularników", pokwitowania cierpiących na migrenę hrabiów i przyjaciół dygnitarzy caritasowskich.

Co tu pomogą gołosłowne i funta kłaków nie warte „zaprzeczenia"? O karygodnej i przestępczej działalności starych władz „Caritas" mówią obok dokumentów, żywe głosy tysięcy ludzi. Co można przeciwstawić tym głosom? Oświadczenie kierownictwa episkopatu zawiera również zapowiedź likwidacji „Caritas".

Zapowiedź ta dobrze charakteryzuje oblicze autorów oświadczenia i istotne motywy, którymi się kierują.

Oznacza ona, że reakcyjnej części hierarchii potrzebna jest taka „Caritas", jaka była dotychczas: „Caritas", w myśl okólnika ks. prymasa, przez nikogo nie kontrolowana, wspierająca wrogów z podziemia, „Caritas" pełna korupcji, kumoterstwa (ręka rękę myje!), spekulacji, złodziejstwa i marnotrawstwa, „Caritas", działająca w myśl obcej i wrogiej Polsce Ludowej inspiracji. Jeśli „Caritas" ma być inna, jeśli ma ona pracować pod kontrolą społeczną, jeśli ma służyć dziełu najuboższych, nie zaś ciemnym machinacjom reakcyjnych politykierów, a gospodarka jej ma być prowadzona uczciwie — to lepiej, żeby takiej „Caritas" w ogóle nie było. Lepiej zamknąć jej szpitale i sanatoria, przedszkola i świetlice, żłobki i półinternaty.

Oto moralność sytych polityków w fioletach! Pełna wzgardy dla ludzi biednych! Oto moralność ludzi, broniących korupcjonistów, spekulantów, złodziei oraz całą ową sforę zbankrutowanych ziemian, nierobów, którzy bez wstydu obławiali i objadali się na pomocy „caritasowej", przeznaczonej dla biednych.

Na co powołują się obrońcy korupcjonistów? Powołują się nie na wolę ludności polskiej, lecz na wolę zagranicznych, wrogich Polsce ośrodków, na ludzi z otoczenia znanego przyjaciela odwetowców niemieckich — nowojorskiego KARDYNAŁA SPELLMANA i cała „MIĘDZYNARODÓWKĘ ZDRAJCÓW".

Oto czyjej woli posłuszni są ludzie, którzy roszczą sobie pretensję do decydowania o istnieniu lub nieistnieniu „Caritas" w Polsce! I żeby wykonać wolę tych zagranicznych ośrodków, ŁAMIĄ DEKRET O OCHRONIE WOLNOŚCI SUMIENIA i WYZNANIA a biskup Kowalski z Pelplina nie licząc się z głębokim oburzeniem ludności nie waha się przed bezprawnym stosowaniem represji wobec patriotycznych księży!

Pierwszą odpowiedź na oświadczenie dali sami księża, którzy w ogromnej swej większości zignorowali nakaz sprzeczny z ich sumieniem i dekretem o ochronie wolności sumienia i wyznania.

Ale na tym oczywiście sprawa nie może się zakończyć. Społeczeństwo i Rząd Polski Ludowej nie mogą się zgodzić na to, by pełni feudalnej pychy dostojnicy kościelni, działający na rozkaz zagranicznych ośrodków mogli wywierać swą złość na księżach, postępujących zgodnie ze swym sumieniem i z prawami, obowiązującymi w Rzeczypospolitej.

Premier Rządu, tow. Józef Cyrankiewicz zapowiedział niedawno w Sejmie, że:

> **„jakiekolwiek próby zastosowania represji ze strony reakcyjnej części hierarchii musiałyby się spotkać z należytym odporem oraz wzmogłyby tylko izolację reakcyjnej części hierarchii kościelnej i obróciłyby się przeciwko niej".**

Politycy w sutannach, którzy, jak biskup Kowalski z Pelplina ośmielili się zastosować represje wobec patriotycznych księży, zlekceważyli to ostrzeżenie i NARUSZYLI OBOWIĄZUJĄCE W RZECZYPOSPOLITEJ PRAWO.

W obronie pokoju manifestuje ludność CSR

Praga (PAP). W całej Czechosłowacji odbywają się w dalszym ciągu potężne manifestacje w obronie pokoju. W ostatnich dniach wielotysięczne tłumy mieszkańców Kromeryża na Morawach, Ostrawy Morawskiej i Preszowa wyraziły na publicznych wiecach swą zdecydowaną wolę przeciwstawienia się imperialistycznym podżegaczom wojennym.

Na manifestacji w Kromeryża wygłosił przemówienie czechosłowacki minister zdrowia ksiądz PLOJHAR, który podkreślił, że nową pożogę chcieliby wzniecić ludzie, dla których złoto znaczy więcej, niż życie człowieka, niż kultura i religia. Ludzie ci nie mogą i nie chcą zrozumieć, że nadchodzi nowa era socjalizmu i za wszelką cenę pragną utrzymać przestarzałe formy uciemiężenia i wyzysku.

Radziecko-chiński komunikat

o podpisaniu układu między ZSRR i Chińską Republiką Ludową

Moskwa (PAP). Agencja TASS ogłosiła następujący komunikat:

W Moskwie odbyły się ostatnio między przewodniczącym Rady Ministrów ZSRR **Józefem Stalinem** i ministrem spraw zagranicznych ZSRR **A. Wyszyńskim** z jednej strony, a przewodniczącym Centralnego Rządu Ludowego Chińskiej Republiki Ludowej **Mao-Tse-tungiem** i premierem Państwowej Rady Administracyjnej oraz ministrem spraw zagranicznych Chińskiej Republiki Ludowej **Czou En-lai'em** z drugiej rokowania, podczas których omówiono ważne zagadnienia polityczne i gospodarcze, dotyczące stosunków między Związkiem Radzieckim a Chińską Republiką Ludową.

Rokowania, które toczyły się w atmosferze serdeczności i przyjaznego, wzajemnego zrozumienia, potwierdziły dążenie obu stron do wszechstronnego wzmocnienia i rozwoju stosunków przyjaźni i współpracy, a także pragnienie współpracy obu stron w celu zabezpieczenia powszechnego pokoju i bezpieczeństwa narodów.

Rokowania zakończyły się podpisaniem w dniu 14 lutego na Kremlu:

1 układu o przyjaźni, sojuszu i pomocy wzajemnej między Związkiem Radzieckim a Chińską Republiką Ludową.

2 porozumienia w sprawie Chińskiej Czangczuńskiej Linii Kolejowej, Portu Arthura i Dajren (Dalni). W myśl tego porozumienia, po podpisaniu traktatu pokojowego z Japonią, Chińska Czangczuńska Linia Kolejowa będzie przekazana Chińskiej Republice Ludowej na prawach całkowitej własności, a radzieckie wojska będą wycofane z Portu Arthura.

3 porozumienia w sprawie przyznania przez rząd Związku Radzieckiego rządowi Chińskiej Republiki Ludowej długoterminowego kredytu gospodarczego dla pokrycia opłat za dostawy urządzeń przemysłowych i kolejowych z ZSRR.

Układ i porozumienia wyżej wymienione, podpisane zostały ze strony ZSRR przez min. Wyszyńskiego, a ze strony Chińskiej Republiki Ludowej — przez min. Czou En-lai'a.

W związku z podpisaniem układu o przyjaźni, sojuszu i pomocy wzajemnej oraz porozumienia w sprawie Chińskiej Czangczuńskiej Linii Kolejowej, Portu Artura i Dajrenu minister Czou En-lai i min. A. Wyszyński dokonali wymiany not, stwierdzających, że zawarte 14 sierpnia 1945 roku pomiędzy Chinami a Związkiem Radzieckim układ i porozumienia tracą moc obowiązującą, oraz, że **oba rządy potwierdzają zabezpieczoną w całej pełni niezależność Mongolskiej Republiki Ludowej w wyniku referendum z 1945 roku i nawiązania z nią stosunków dyplomatycznych przez Chińską Republikę Ludową.**

Jednocześnie min. Czou En-lai i min. A. Wyszyński dokonali również wymiany not w sprawie decyzji rządu radzieckiego **o przekazaniu bez odszkodowania Chińskiej Republice Ludowej mienia, nabytego przez radzieckie organizacje gospodarcze od właścicieli japońskich w Mandżurii, a także w sprawie decyzji rządu radzieckiego o przekazaniu bez odszkodowania rządowi Chińskiej Republiki Ludowej wszystkich budynków byłego miasteczka wojskowego w Pekinie.**

Wezwanie tow. Markiewki żywo rozbrzmiewa w Łodzi

W PZPPasm. Łódź-Południe 6 tkaczy odpowiadając na apel tow. Markiewki, podjęło długofalowe zobowiązania, podwyższając od 2 — 30 proc. wykonanie bazy do dnia 1 lipca. Inicjatorem współzawodnictwa długofalowego był tutaj tow. Czesław Pawlak, który pierwszy oświadczył, że wytwarzać będzie o 132 mtr. więcej w ciągu dnia. Wezwanie jego odbiło się żywym echem w całych zakładach i codziennie napływają dalsze zobowiązania robotników oraz robotnic poszczególnych działów.

Tow. Jan Kurowski wyprodukuje o 446 mtr. pasmanterii więcej w ciągu dnia. **Tow. Michał Jurski** o 159 mtr. **Tow. Kazimierz Strajk** o 254, **tow. Tadeusz Krzywdziński** o 210 mtr., **tow. Wacław Dziagiel** o 120 mtr.

W dalszym ciągu napływają długoterminowe zobowiązania produkcyjne od robotników i majstrów PZPB Nr 2.

Tow. Roman Mendrygał, majster przewijalni, zobowiązuje się do dnia 1 lipca wyprodukować o 8.622 kg. więcej, aniżeli przewiduje baza, a tym samym przyśpieszyć wykonanie planu półrocznego o 3 dni. **Tow. Kazimierz Chamczyk**, majster przewijalni, da o 8.622 kg. przędzy więcej, przyśpieszając także o 3 dni wykonanie planu półrocznego. Podmajstrzy krochmalni **tow Antoni Madajski**, wykrochmali o 49.396 kg. więcej niż przewiduje baza, przyśpieszając wykonanie planu półrocznego o 9 dni.

Tkaczka **Apolonia Słocińska** zobowiązuje się do dnia 1. 7. wykonywać bazę w 101 proc. oraz zmniejszyć odsetek odpadków z 5,5 proc. do 4,5 proc. **Tow. Cecylia Dróżbińska**, tkaczka, wykonująca obecnie bazę w 108 proc. podniesie jej wykonanie do 112 proc., zmniejszając odsetek odpadków do 4.5 proc. **Tow. Stanisław Trzmiel** podniesie wydajność swej pracy o 5 proc. i o 1 proc. zmniejszy ilość odpadków. **Tow. Janina Papiożek** będzie do 1 lipca wykonywać bazę produkcyjną w 105 proc. i podniesie odsetek primy do 65 proc.

Sąd Najwyższy ZSRR zatwierdził

wyrok Trybunału Wojskowego w Chabarowsku

MOSKWA (PAP). — Kolegium wojskowe Sądu Najwyższego ZSRR rozpoznało skargi kasacyjne, skazanych przez Trybunał Wojskowy w Chabarowsku za przygotowywanie i prowadzenie wojny bakteriologicznej, japońskich zbrodniarzy wojennych:

Mając na względzie ogrom dokonanych przestępstw i okoliczność, że orzeczony przez Trybunał Wojskowy w Chabarowsku wymiar kary jest zupełnie współmierny z winą poszczególnych oskarżonych i zgodny z przepisami prawa, Kolegium Wojskowe Sądu Najwyższego ZSRR odrzuciło skargi kasacyjne oskarżonych.

Zasłużony kapłan – ks. kanonik Konarski

odznaczony Krzyżem Komandorskim Odrodzenia Polski

POZNAŃ (PAP). W dniu 14 bm. w Złotej Sali Urzędu Wojewódzkiego w Poznaniu, w czasie nadzwyczajnego posiedzenia prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej odbyła się uroczystość dekoracji Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski ks. kanonika Edmunda Konarskiego z Szemberowa, pow. Września.

W posiedzeniu wziął udział wojewoda poznański — Stefan Brzeziński. Aktu dekoracji dokonała w imieniu Prezydenta R. P. przewodnicząca WRN — tow. Hetmańska.

Dziękując za zaszczytne wyróżnienie ks. kanonik Konarski podkreślił, że nie będzie szczędził sił przy odbudowie Polski Ludowej i zapewnieniu lepszej przyszłości naszej ojczyźnie wraz z patriotyczną częścią duchowieństwa.

* * *

Ks. kanonik Konarski, mający za sobą 56 lat kapłaństwa, urodził się 22. 7. 1870 r. w Poznaniu. W r. 1900 został proboszczem w Szemberowie, pow. Września, gdzie w ciągu 50 lat pełnił obowiązki duszpasterskie.

Od r. 1936 do 15 stycznia br. był ks. Konarski dziekanem dekanatu powidzkiego.

Po przeniesieniu dekanatu do Witkowa i poszerzeniu go o dalsze parafie, ks. Konarski został ponownie w dniu 15 stycznia 1950 r. mianowany dziekanem powiększonego dekanatu.

Za swoje patriotyczne stanowisko **został on aresztowany przez okupanta hitlerowskiego** w grudniu 1941 r. Po wyjściu z więzień i obozów hitlerowskich przebywał w Warszawie, będąc kapelanem w szpitalu Maltańskim. **W okresie powstania pomagał chorym i rannym, niosąc pociechę religijną i udzielając pomocy sanitarnej.** W lutym 1945 r. powrócił do Szemberowa.

W r. 1946 został ks. Konarski mianowany kanonikiem. Mimo podeszłego wieku, bierze on aktywny udział w pracach charytatywnych i społecznych, m. in. w akcji na rzecz **odbudowy Warszawy i Poznania.**

Ks. kanonik Konarski, uczestnicząc w konferencjach poznańskiej i warszawskiej, wraz z innymi 1.200 księżmi **zdecydowanie potępił przestępczą działalność b. władz „Caritasu".**

Po powrocie z Warszawy ks. kanonik Konarski został wezwany przez ks. biskupa diecezji gnieźnieńskiej Bernackiego i zdjęty za swoją duszpasterską i zdecydowanie patriotyczną postawę ze stanowiska dziekana witkowskiego.

Społeczeństwo dekanatu witkowskiego i całego pow. wrzesińskiego ostro potępiło stanowisko wyższej hierarchii kościelnej, krzywdzące zasłużonego kapłana, cieszącego się ogólną czcią i szacunkiem. Zdjęcie ks. Konarskiego ze stanowiska oburzyło nie tylko parafian, ale i księży całego dekanatu, którzy zaprotestowali przeciwko stanowisku biskupa Bernackiego.

Przeszło 2000 parafian manifestowało swoje przywiązanie do ks. Konarskiego. Parafianie wystosowali liczne listy indywidualne do Kurii Biskupiej, protestujące przeciwko niesprawiedliwości w stosunku do najstarszego duszpasterza diecezji.

Ks. kanonik Konarski został ostatnio wybrany prezesem nowego zarządu „Caritas" w Gnieźnie.

Konferencja kolonialnych ciemiężycieli w Bangkoku

Moskwa (PAP). Agencja TASS donosi z Delhi, że w poniedziałek rozpoczęła się w Bangkoku (Syjam) narada amerykańskich przedstawicieli dyplomatycznych, akredytowanych w krajach Dalekiego Wschodu i Azji Południowo - Wschodniej. Naradzie przewodniczy specjalny przedstawiciel USA w randze ambasadora — **Jessup.**

Prasa podkreśla, że narada w Bangkoku zwołana została przede wszystkim w związku z planami kół rządzących USA — zjednoczenia wszystkich reakcyjnych i marionetkowych rządów w krajach Azji Południowo - Wschodniej i Dalekiego Wschodu do walki przeciwko ruchowi wyzwoleńczemu narodów tych krajów.

Komunikat

Zawiadamiamy, że dziś dnia 15 lutego b. r. o godz. 18 w lokalu Ośrodka Szkolenia Partyjnego przy ul. Traugutta Nr. 1, odbędzie się konsultacja z kolejnego tematu dla grupy samokształceniowej Dzielnicy Górnej — Lewej.

Ośrodek Szkolenia Partyjnego

WYŻEJ WZNIEŚMY SZTANDAR POWSZECHNEJ WALKI O POKÓJ

Pod powyższym tytułem ukazał się w nr 6 (66) organu Biura Informacyjnego Partii Komunistycznych i Robotniczych, „O trwały pokój, o demokrację ludową!", artykuł wstępny, który podajemy poniżej w całości:

Narody świata nie chcą wojny, nienawidzą wojny i walczą przeciwko wojnie. Żądają ugruntowanego, długotrwałego pokoju. Domagają się ukrócenia rozwydrzonych podżegaczy wojennych. Masy ludowe uświadamiają sobie w coraz większej mierze, w jaką straszną otchłań usiłują je wtrącić imperialiści. Wezwanie partii komunistycznych do walki o pokój dlatego właśnie zdobyło tak gorące poparcie najszerszych mas ludowych wszystkich krajów, że wyrażało ono najgłębsze pragnienia i myśli narodów, że odpowiada ono najżywotniejszym, aktualnym interesom całej postępowej ludzkości.

Partie komunistyczne stanęły na czele walki o pokój. Zainicjowały one potężny ruch obrońców pokoju, nadały temu ruchowi niezbędny rozmach i formy organizacyjne. Zmobilizowały i mobilizują do walki o pokój wszystkie postępowe, demokratyczne organizacje, wszystkich szczerych demokratów i patriotów, bez różnicy rasy i narodowości, bez różnicy przekonań politycznych i wyznania, zmobilizowały i mobilizują wielomilionowe masy kobiet i młodzieży.

W ten sposób w niebywale krótkim czasie po raz pierwszy w dziejach ludzkości powstał **zorganizowany front bojowników o pokój,** na którego czele stoi potężny Związek Radziecki — ostoja i chorąży pokoju na całym świecie. Obecnie imperialiści amerykańscy i zmarshallizowane rządy nie szydzą już z „propagandowej idei komunistów". Szaleją z wściekłości, napotykając na drodze przygotowań do nowej wojny zorganizowaną siłę najszerszych mas ludowych. Rządy USA i Indii, Francji, Włoch i Anglii, Syrii i Holandii, stosują wobec zwolenników pokoju represje policyjne, szczują przeciwko nim swe psy łańcuchowe — bandy faszystowskie oraz labourzystowskich i innych prawicowo - socjalistycznych pachołków imperializmu.

Jednakże, podobnie jak w latach wojny z faszyzmem bestialstwa hitlerowców nie złamały ducha bojowego mścicieli ludowych — partyzantów i franc-tireurów — lecz jeszcze bardziej rozniecały płomień ogólno - narodowej walki przeciwko najeźdźcom faszystowskim, tak samo obecnie Truman i jego namiestnicy w krajach zmarshallizowanych nie zdołają przy pomocy prowokacji i represji policyjnych utorować drogi do nowej wojny. **Walka mas ludowych o pokój wznosi się na nowy, wyższy szczebel, przechodzi w stadium konkretnych akcji patriotycznych przeciwko wojnie.**

Z inicjatywy mas pracujących Francji, klasa robotnicza krajów kapitalistycznych coraz bardziej zdecydowanie odmawia produkowania narzędzi śmierci. Robotnicy portowi Francji, Włoch, Belgii i Holandii, marynarze i kolejarze, odmawiają wyładowywania i przewożenia broni amerykańskiej.

We Francji narasta potężna fala gniewu ludowego przeciwko „haniebnej wojnie" w Vietnamie — masy ludowe domagają się niezwłocznego odwołania korpusu ekspedycyjnego. We Francji i we Włoszech walka o pokój zespala się z walką o zastąpienie reakcyjnych rządów — marionetek imperializmu amerykańskiego — rządami szerokiej jedności demokratycznej. Masy pracujące krajów zmarshallizowanych, popierając apel Stałego Komitetu Obrońców Pokoju, protestują i żądają od swych parlamentów zaprzestania wyścigu zbrojeń, anulowania paktu atlantyckiego i dwustronnych układów o dostawach broni amerykańskiej dla ich krajów, żądają aktywnego poparcia propozycji Związku Radzieckiego w sprawie zakazu broni atomowej i innych środków masowej zagłady ludzi oraz zawarcia Paktu Pokoju. W chwili obecnej same tylko deklaracje, przy zupełnej bezczynności, nie wystarczają, aby znajdować się w szeregach wielkiej armii bojowników o pokój. Wojnie nie można zapobiec przy pomocy pacyfistycznych zaklęć. Tylko **konkretna działalność** odróżnia prawdziwych obrońców pokoju od politykierów, zajmujących się pacyfistyczną gadaniną.

Mądra, konsekwentna i nieprzejednana polityka pokoju, prowadzona przez Związek Radziecki, **stalinowska polityka pokoju,** która demaskuje i krzyżuje zbrodnicze zamiary wrogów pokoju, stanowi źródło natchnienia i przykład dla całej postępowej ludzkości.

Masy pracujące krajów demokracji ludowej, budując podstawy socjalizmu, umacniając zdolność obronną, gromiąc agentury imperialistów w swych krajach, pracą swą i działalnością polityczną wnoszą konkretny wkład do sprawy pokoju.

Wielki naród chiński, który zrzucił jarzmo imperializmu i przystąpił do twórczej, pokojowej pracy, tworzy potężną ostoję pokoju w Azji. Bojownicy ruchu narodowo - wyzwoleńczego w koloniach i krajach zależnych, którzy rozsadzają główne zaplecze imperializmu, umacniają pokój na całym świecie swą bohaterską walką o wolność i niezawisłość narodową.

Siły pokoju są wielkie. Osiągnięte przez nie sukcesy napawają serca wszystkich prawdziwych bojowników o pokój wiarą w zwycięstwo. Ale w obliczu tych sukcesów obozu demokracji, imperialiści wpadają w jeszcze większą wściekłość, jeszcze bardziej spieszą się, by zrealizować swoje zdradzieckie zamiary. Świadczy o tym wzrost budżetów wojskowych w krajach bloku atlantyckiego. Propaganda podżegaczy do nowej wojny staje się coraz bardziej rozpasana.

Truman asygnuje nowe miliardy na produkcję broni atomowej. Rozpoczyna się nowy szantaż atomowy. Imperialiści zawierają dwustronne układy w sprawie dostaw broni amerykańskiej dla krajów Europy Zachodniej: Wall Street nie poprzestaje widocznie na ujarzmieniu Europy w ogóle i chce wprzęgnąć do rydwanu Waszyngtonu każdy kraj marshallowski z oddzielna. W krajach Europy Zachodniej, w tej liczbie również w Niemczech Zachodnich, odbywa się proces gorączkowego zbrojenia. W Azji rozpoczyna się podejrzana krzątanina wokół cesarza bez cesarstwa — Bao Daia i generalissimusa bez armii — Czang Kai-szeka. Za manewrami polityków imperialistycznych idą manewry ich armii i marynarki. Leje się krew w Vietnamie, Indonezji, na Malajach i w Burmie, gdzie imperialiści usiłują bezskutecznie ogniem i mieczem umocnić zachwiane filary niewoli kolonialnej. Politycy i generałowie amerykańscy ukrywają i bronią japońskich zbrodniarzy wojennych, którzy w czasie drugiej wojny światowej stosowali broń bakteriologiczną, gdyż sami przygotowują taką broń.

W tych warunkach wszelkie osłabienie walki o pokój jest zbrodnią. Bierność „teoryjki" o „fatalnej nieuchronności wojny", powiedzonka w rodzaju „ZSRR jest silnym mocarstwem, więc wojnę i tak wygra", wobec czego „ruch obrońców pokoju jest niepotrzebny" — są tylko echem propagandy imperialistycznej. Imperialiści wykorzystują wszystkie środki, aby osłabić ruch w obronie pokoju, aby skazać go na bierność, zdemoralizować i tym samym utorować drogę do wojny. Masy ludowe nigdy i nikomu nie wybaczą tego rodzaju „teorii". Partie komunistyczne będą bezlitośnie demaskować, jako pomocników imperializmu, tych wszystkich, którzy usiłują osłabić ruch w obronie pokoju.

Partie komunistyczne i robotnicze kierują się historycznymi uchwałami Narady Biura Informacyjnego, która odbyła się na Węgrzech w drugiej połowie listopada 1949 roku. Uchwały te, oświetlone nie zwyciężoną nauką marksizmu - leninizmu oraz poparte całym doświadczeniem walki klasowej po wojnie, wskazały bojownikom o pokój drogę do zwycięstwa: organizacyjne umocnienie i rozszerzenie ruchu w obronie pokoju; aktywny w nim udział klasy robotniczej, powołanej do odegrania decydującej roli; demaskowanie agresorów i ich ludożerczej propagandy; aktywne, konkretne akcje, wszechstronne popieranie inicjatywy mas i nierozerwalny związek walki o pokój z walką o swobody demokratyczne i niezawisłość narodową, o chleb, pracę i prawa społeczne mas pracujących.

Niechaj podżegacze wojenni nie łudzą się daremną nadzieją na osłabienie frontu pokoju! Walka o pokój dopiero się zaczyna! Niechaj imperialiści wiedzą, że jeśli ośmielą się rozpocząć wojnę, to obóz pokoju zakończy ją zwycięstwem socjalizmu na całym świecie. Dowodzi tego doświadczenie dwóch wojen światowych, świadczy o tym niepohamowany wzrost sił obozu demokracji i socjalizmu.

Obrona Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej przed agresją imperialistów, jest najżywotniejszą sprawą wszystkich ludzi pracy, **albowiem walka przeciwko wojnie jest nieodłączna od walki o demokrację i socjalizm.** Droga Lenina - Stalina, droga pokoju i socjalizmu staje się w naszych czasach drogą milionowych rzesz ludzi pracy na całym świecie. Idee stalinowskie — idee bolszewizmu — stanowią źródło natchnienia i prowadzą do walki o pokój miliony ludzi. Stalin — to sztandar walki o pokój. Leninizm — to niezawodna busola, wskazująca drogę do zwycięstwa.

Denazyfikacja w Austrii

Wbrew twierdzeniom władz austriackich — w urzędach państwowych Austrii — roi się od byłych hitlerowców. (Z prasy)

czyli „Opowieści z lasku wiedeńskiego".

Dwaj górnicy z kopalni Mikulczyce ocaleni

dzięki bohaterskiej akcji ratunkowej

KATOWICE (PAP). Dnia 14 bm. o godz. 2.10 w pokładzie 507 na poziomie 575 w kopalni „Mikulczyce" nastąpił bardzo silny wstrząs, na skutek którego zostały zawalone 2 chodniki na długości ok. 20 m.

W przodku jednego z tych chodników zostali odcięci i zasypani zawałem 2 górnicy: rębacz — Cichy Alojzy i ładowacz — Kołodziej Wilhelm.

Natychmiast po wypadku, z polecenia kierownictwa zakładu, wysłano drużynę ratowników, którą kierowali zawiadowca Bendkowski i objazdowy Kruk.

Stwierdzono, że zawalisko jest groźne i uratowanie górników przedstawia ogromne trudności.

Doprowadzono przede wszystkim do samego przodka świeże powietrze z wentylatora dla umożliwienia zasypanym i odciętym górnikom możliwości przetrwania do chwili nadejścia pomocy.

Już w pierwszych godzinach akcji zjechał na miejsce wypadku, zawiadomiony telefonicznie, dyrektor techniczny Zabrskiego Zjednoczenia P. W. inż. W. Krotkiewski i inspektor OUG — inż. F. Gadowski. Bezpośrednio po nich zjechali: wiceminister inż. Feliks Szczepański, dyrektor departamentu produkcji Min. Górnictwa i Energetyki — inż. Ryszko i jego zastępca — inż. Grabowski oraz przedstawiciele Partii i Zw. Zaw. Górników — oddział Zabrze, jak również przedstawiciele rady załadowej i kopalni.

Akcję ratowniczą prowadzono pod kierownictwem wiceministra Szczepańskiego.

Po stwierdzeniu, że przebieranie zawaliska i przebudowa do przodka, gdzie najprawdopodobniej znajdowali się zasypani górnicy, musiałaby trwać do trzech dni, za zgodą wiceministra Szczepańskiego, najodważniejsi rebacze i dozór tj. sztygar oddziałowy — M. Tomanek i ratownicy: Troja, Mańczyk i Kozioł — przedostali się do przodka ponad zawałem w trudnych warunkach i z wielkim poświęceniem i odwagą, wyprowadzili pierwszego górnika Wilhelma Kołodzieja już o godzinie 14.10.

Druga grupa ratowników: Kozioł, Mańczyk i Ziob, pod kierownictwem objazdowego Kruka i sztygara zmianowego Klicha, za przykładem swoich kolegów, wdarła się również przez zawał jeszcze raz do przodka i wyprowadziła drugiego zasypanego, rębacza Cichego o godz. 15.45.

Uratowanie 2 kolegów, bardzo poważnie zagrożonych, zostało szczęśliwie zrealizowane tylko na skutek szybkiej, energicznej i odważnej akcji.

ZASŁUŻONA KARA

dla szpiegów i najmitów imperialistycznego wywiadu

Dokończenie uzasadnienia wyroku w procesie Robineau i wspólników

Gaston Drouet uznany został winnym zbierania jako płatny agent wywiadu francuskiego tajemnic państwowych i wojskowych.

Wszyscy oskarżeni obywatele polscy uznani zostali winnymi działania na szkodę Państwa Polskiego przez to, że wykorzystując swe stanowiska służbowe zbierali wiadomości stanowiące tajemnicę państwową i wojskową.

Okoliczności łagodzące w stosunku do Robineau i do Drouetá

Przy wymiarze kary Sąd uwzględnił co następuje:

Waga przestępstw i napięcie złej woli skazanych, jak również wielka krzywda, wyrządzona przez nich Państwu i narodowi polskiemu, kwalifikuje ich wszystkich na zastosowanie najwyższego wymiaru kary. Niemniej jednak Sąd wziął pod uwagę, że osk. **ROBINEAU** w czasie najazdu hitlerowskiego walczył przeciwko faszyzmowi, że następnie uległ degeneracji, będącej charakterystyczną cechą dla środowiska, w którym się znalazł. Sąd wziął również pod uwagę jego młody wiek oraz fakt, że po aresztowaniu przez władze okazał dobrą wolę, wyjaśniając całkowicie sprawę i wreszcie, że na rozprawie okazał skruchę i żal, którym Sąd dał wiarę.

W stosunku do **DROUET'A** Sąd wziął pod uwagę zarówno wyżej podane okoliczności, jak również zastosowanie wobec niego metody szantażu, w związku z jego sprawami osobistymi.

Klimczak – niepoprawny wychowanek sanacyjnej „dwójki" – wyeliminowany ze społeczności

W stosunku do **KLIMCZAKA**, Sąd wziął pod uwagę, że jest on starym wychowankiem dwójkarsko - sanacyjnego systemu, że przez szereg lat temu systemowi aktywnie służył, że zwerbowany przez wywiad francuski okazał wyjątkowe napięcie złej woli i gorliwość, że zachowanie się jego tak w śledztwie, jak i na rozprawie było nieszczere, że Sąd nie daje mu wiary, iż przypuszczał on, jakoby dane, uzyskiwane przez niego i dostarczane francuskiemu wywiadowi wojskowemu, służyć miały jedynie celom propagandowym, że wreszcie od niego — jako obywatela polskiego, podobnie jak i od pozostałych skazanych Polaków — Państwo i prawo żądają szczególnej wierności: **Klimczak jest jednostką niepoprawną i przez swoje czyny i zachowanie wyeliminował się ze społeczności.**

Odnośnie **BLAUSTEINA** Sąd wziął pod uwagę szkodliwość jego działalności, skruchę wyrażoną w toku śledztwa i na rozprawie, jak również **możliwość jego poprawy.**

Jeśli chodzi o **PIELACKIEGO** — Sąd wziął pod uwagę wybitnie **złą wolę skazanego,** wielką szkodę wyrządzoną przez niego, jak również i dezercję z Wojska Polskiego, niemniej jednak Sąd wziął pod uwagę jego wiek, jak również fakt, iż w sprawie niniejszej nie został pociągnięty do odpowiedzialności za zabójstwo i dezercję, które będą przedmiotem oddzielnego śledztwa.

W stosunku do **RACHTANA** — Sąd wziął pod uwagę niski poziom wykształcenia ogólnego i uświadomienia politycznego, a także stosunkowo mniejszą niż u innych skazanych inicjatywę własną w dokonywaniu czynów przestępczych.

Wiceprzewodniczący CRZZ tow. Aleksander Burski

o wrażeniach związkowców polskich z pobytu w Leningradzie

Moskwa (PAP). W dniu 13 lutego powróciła z Leningradu po 6-dniowym pobycie delegacja polskich Związków Zawodowych z wiceprzewodniczącym CRZZ tow. Aleksandrem Burskim na czele.

W rozmowie z przedstawicielem PAP, tow. Burski oświadczył m. in.:

„W Leningradzie, gdzie bawiliśmy jako goście tamtejszych Związków Zawodowych, doznaliśmy niezwykle serdecznego przyjęcia.

W ciągu naszego pobytu zwiedziliśmy szereg zakładów przemysłowych Leningradu, **wszystkie miejsca związane z pobytem i pracą Lenina i Stalina w Leningradzie,** a więc Instytut Smolny, Muzeum Lenina, szałas w pobliżu stacji Razliw, w którym mieszkał Lenin, ukrywając się przed oprawcami rządu tymczasowego i Muzeum Kirowa.

Leningrad wywarł na nas ogromne wrażenie — oświadczył tow. Burski. **To bohaterskie miasto, które doznało tak wielkich zniszczeń pod czas ostatniej wojny, nie tylko zaleczyło całkowicie rany zadane przez barbarzyńców hitlerowskich, ale rozbudowuje się nadal intensywnie.**

Leningradzkie zakłady przemysłowe wprowadziły już daleko posuniętą mechanizację procesów wytwórczych i najnowocześniejszą organizację pracy.

W słynnej fabryce „Skorochod"

W fabryce obuwia **„SKOROCHOD"** widzieliśmy, jak szeroko realizuje się współpracę nowatorów produkcji, przodowników pracy i robotników z inżynierami oraz uczonymi. Widzieliśmy robotników nowatorów, zwolnionych od codziennej pracy, do których dyspozycji stoją specjalne pracownie i laboratoria, w których mogą realizować swe pomysły i ulepszenia.

97 proc. robotników przemysłu leningradzkiego bierze udział we współzawodnictwie socjalistycznym, indywidualnym, zespołowym, oddziałowym i międzyfabrycznym. Każdy robotnik zna doskonale swe zadanie, walcząc o przekroczenie planu.

W Pałacu Kultury im. Kirowa

Członkowie delegacji polskiej zwiedzili także Pałac Kultury im. Kirowa. Pracą jego kieruje Leningradzka Rada Związków Zawodowych. Pałac im. Kirowa, to prawdziwa **kuźnia masowej pracy kulturalno - oświatowej, prowadzonej przez Związki Zawodowe.**

Zarówno w zakładach przemysłowych, jak i w instytucjach kulturalno - oświatowych widzieliśmy, jak masy pracujące Leningradu przygotowują się do wyborów do Rady Najwyższej ZSRR. Obecni byliśmy na zebraniach, podczas których kandydaci na deputowanych wygłaszali przemówienia i **przekonaliśmy się, jak głęboką konsekwentną i szczerze ludową jest demokracja radziecka.**

Robotnicy i ogół mieszkańców Leningradu odnosili się do nas z ogromną sympatią — powiedział tow. Burski. — Interesowali się oni żywo rozwojem Polski Ludowej i często zadawali pytania, co do postępów odbudowy Warszawy.

Pod koniec naszego pobytu urządzono spotkanie członków naszej delegacji z członkami Związków Zawodowych Leningradu, w czasie którego w szczerej i przyjaznej atmosferze odbyła się wymiana myśli. Dało to nam możność zaznajomienia się ze strukturą i metodami pracy Obwodowej Rady Związków Zawodowych — oświadczył tow. Burski.

Wbrew terrorowi Trumana — strajk górników trwa!

NOWY JORK (PAP). — Po wysłuchaniu sprawozdania „grupy śledczej" Truman polecił ministrowi sprawiedliwości Mc Grathowi przystąpienie do natychmiastowego śledztwa sądowego w sprawie strajku górników i wydanie odpowiednich zarządzeń Sądowi Federalnemu na mocy ustawy Tafta-Hartley'a

W tym stanie rzeczy sędzia Sądu Federalnego — Kitch — podpisał dwa z góry przygotowane postanowienia sądu. **Jedno z nich poleca Związkowi Zawodowemu Górników przerwanie strajku na 10 dni i wyznacza na dzień 20 lutego „rozprawę", której przedmiotem będzie zakaz strajku na dalszych 80 dni.**

Drugie postanowienie sędziego Kitcha, również oparte na ustawie Tafta-Hartley'a, głosi, że żądania strajkujących górników są „nielegalne".

Przywódca Związku Zawodowego Górników, rozłamowiec — Lewis wystosował do poszczególnych oddziałów Związku Zawodowego Górników okólnik, w którym poleca podporządkowanie się decyzji władz sądowych i zaniechanie strajku.

Wbrew użyciu przez Trumana ustawy Tafta-Hartley'a, wbrew decyzjom władz sądowych, wbrew rozkazom Lewisa — z 400 tysięcy strajkujących górników ANI JEDEN GÓRNIK NIE PRZYSTĄPI DO PRACY.

Komentując rozwój wypadków, korespondent „United Press" pisze z Waszyngtonu, że wobec odmowy górników podporządkowania się decyzjom rządu i władz sądowych — **rząd staje przed niezmiernie skomplikowanym problemem pociągnięcia do odpowiedzialności sądowej blisko 400 tysięcy ludzi.**

Na marginesie

Ich żniwa

Zaostrzenie się walki klasowej w krajach kapitalistycznych i kolonialnych jest faktem niezaprzeczalnym i konsekwencją drugiej wojny światowej, która nie tylko przyniosła wielu narodom wyzwolenie polityczne i społeczne, lecz również wśród tych, które nie zostały jeszcze z więzów kapitału wyzwolone, rozbudziła potężne pragnienie wolności. Cóż przeciwstawić może tym pragnieniom i dążeniom mierzchnący świat przemocy i ucisku, skazany historycznie na nieuniknioną zagładę?... Stróżom i dozorcom kapitalistycznego więzienia nie pozostało już nic innego, prócz środków najbrutalniejszego, najbardziej nieludzkiego gwałtu, prócz policyjnych pałek i karabinów, którymi żandarmi światowej reakcji próbują powstrzymać zwycięski pochód milionowych rzesz pracujących, zjednoczonych pod czerwonymi sztandarami postępu, wolności, socjalizmu.

Żandarmi kapitału nie szczędzą wysiłków i prześcigają się w gorliwości służalczej. Zbierają do dziś jeszcze krwawe żniwo terroru i zbrodni, masakrują i mordują bojowników o lepszą przyszłość świata. Oto straszliwy plon policyjnych gwałtów kapitału z jednego tylko tygodnia:

W Sajgonie (Vietnam) policja francuska zaatakowała demonstrujących studentów, protestujących przeciwko polityce rządu pp. Bidault i Schumana w Indochinach. Rezultat: 36 demonstrantów zabitych, ok. 100 ciężko rannych, ok. 1.000 lżej rannych i pobitych.

Na Wybrzeżu Kości Słoniowej (Francuska Afryka Zachodnia), w mieście Dilnbekro policja i żandarmeria napadła na bezbronny tłum tubylców, zabijając 10 członków „Demokratycznego Zrzeszenia Afrykańskiego" i raniąc ciężko przeszło 50 osób.

W Paryżu, podczas demonstracji przeciwko „brudnej wojnie" w Vietnamie, policja brutalnie zaatakowała demonstrantów, bijąc i kalecząc kilkadziesiąt osób, przy czym ciężko ranny został senator komunistyczny Yonguier.

W Marsali (Sycylia) policja napadła na wiec robotników budowlanych, raniąc ciężko trzech spośród nich.

W Cagliari (Sardynia), podczas pochodu bezrobotnych, policja raniła ciężko dwie osoby, a 50 odniosło lżejsze obrażenia.

W Neapolu, również podczas manifestacji bezrobotnych, atakująca policja poraniła kilkadziesiąt osób...

Oddajmy hołd poległym bojownikom wolności!... Nie zapomnijmy o krwi, przelanej w obronie praw człowieka do ludzkiego życia, przeciwko wyzyskiwaczom i ciemiężycielom. I mocno wierząc w prawdę, że „można zabić człowieka, lecz nie podobna zabić idei", nie miejmy żadnych wątpliwości, iż płonne i daremne są wysiłki sfory Mochów, Scelbów i im podobnych psów łańcuchowych kapitalizmu.

Komunistyczna Partia Anglii walczy o interesy ludu

Tow. Harry Pollitt

W Nr 6 (66) tygodnika „O trwały pokój, o demokrację ludową" — ukazał się artykuł tow. Harry Politta, który zamieszczamy poniżej w całości.

Tegoroczne wybory do parlamentu odbędą się w krytycznym dla Anglii okresie.

Sprawujący obecnie władzę przywódcy Labour Party na równi z konserwatystami bronią polityki, która oznacza **spadek realnej płacy roboczej, obniżenie stopy życiowej angielskich mas pracujących, zmniejszenie liczby mieszkań, szpitali, szkół i pogorszenie ubezpieczeń społecznych.**

Zarówno konserwatyści jak i przywódcy Labour Party prowadzą identyczną politykę zagraniczną, politykę, która utrzymuje setki tysięcy młodych ludzi w służbie czynnej, która oznacza olbrzymi wzrost wydatków na zbrojenia; odrzucają oni wszelkie pokojowe propozycje Związku Radzieckiego, **przekształcają Anglię w amerykańską bazę bomb atomowych.**

Przeciwko takiej polityce walczy tylko partia komunistyczna. Wysuwając 100 kandydatów do parlamentu, bierze ona udział w walce wyborczej, gdyż jest jedyną partią dążącą do socjalizmu, broniącą zdecydowanie zasad, na których został oparty ruch robotniczy w naszym kraju i solidaryzującą się w całej pełni z ruchem walki o pokój i wolność na całym świecie. Partia komunistyczna walczy o prawo do pracy, o podniesienie stopy życiowej angielskich mas pracujących. Przywódcy Labour Party uczynili wszystko, co w ich mocy, by opozycję w szeregach własnej partii zmusić do milczenia. Usunęli oni ze swej partii najaktywniejszych członków, którzy wzywali Labour Party do pokoju i współpracy ze Związkiem Radzieckim. Ciągłe napaści na komunistów ze strony przywódców Labour Party mają na celu zdławienie opozycji.

Nie wolno dopuścić do powrotu konserwatystów do władzy. Pragną oni, by naród angielski zapomniał o przeszłości: o antyrobotniczych rządach konserwatystów w okresie międzywojennym, o bezrobociu, nędzy i wreszcie o ostatniej wojnie, w którą wtrącili Anglię.

W przemówieniach przedwyborczych konserwatyści wygłaszają piękne frazesy o likwidacji kontroli nad produkcją. Wiemy, że będzie to oznaczać **dalszą obniżkę płac, przedłużenie dnia roboczego, zmniejszenie subsydiów na aprowizację i na opiekę społeczną — to znaczy materialne wyrzeczenia.** Gospodarcze i finansowe pisma konserwatystów oświadczają otwarcie, że **konserwatyści są zwolennikami bezrobocia. Potrzeba — powiadają oni — co najmniej miliona bezrobotnych, by zmusić robotników do większego posłuszeństwa i pokory.** Pragną oni zwiększyć zyski kapitalistów, wyciskane z ludów kolonialnych i zdusić bagnetem wszelki ruch, dążący do wyzwolenia spod jarzma kolonialnego i do wolności narodowej i niepodległości kolonii.

Konserwatyści są najzaciekleszymi wrogami Związku Radzieckiego, najgorszymi podżegaczami wojennymi.

Churchill grozi otwarcie tak zwaną „wojną prewencyjną" przeciw Związkowi Radzieckiemu.

W tych zasadniczych sprawach **polityka prawicowych przywódców Labour Party nie różni się od polityki konserwatystów. Poddali się oni konserwatystom na całej linii i podobnie jak oni występują przeciw podwyżce płac, nie przeciw stawiając się wzrostowi cen i zysków. Labourzyści zmniejszyli podatki, nakładane na bogatych, powiększyli zaś te, których ciężar spada na robotników. Nie tylko nie przeciwstawili się głoszonej przez Churchilla polityce zagranicznej, lecz wcielają tę politykę w życie. Labourzyści podporządkowali Amerykanom nasz handel i nasze reformy społeczne. Nasze siły zbrojne, nasze stosunki z innymi państwami, jak również zagadnienie czy mamy się znaleźć w obozie pokoju czy wojny, uzależnione są i poddane kontroli Amerykanów.**

Przywódcy Labour Party, podobnie jak i konserwatyści, mówią tylko o konieczności zwiększania produkcji towarów. Produkcja przewyższa obecnie poziom przedwojenny, mimo to **realna płaca robotników uległa obniżce.**

Harry Pollitt

sekretarz generalny Komunistycznej Partii Anglii

Miliony ludzi w Anglii już dziś nie mogą związać końca z końcem. Ceny jednak nadal rosną i podniosą się jeszcze bardziej w ciągu najbliższych miesięcy. Oznaczać to będzie dalszy spadek realnych płac, wzrost zysków bogaczy i w ostatecznym wyniku — masowe bezrobocie.

Bevinowie i Churchillowie powiadają, że pomoc amerykańska jest niezbędna. Ukrywają oni jednak fakt, że za każdy cent „pomocy" amerykańskiej Anglia musi płacić coraz większymi wydatkami na awantury wojenne i przygotowania do wojny. Ten właśnie podstawowy czynnik powoduje, że kraj nasz zbliża się do katastrofy narodowej.

Anglia ma jednak przed sobą inną jeszcze drogę — socjalistyczną.

Jest to droga, która narodom Związku Radzieckiego i krajom demokracji ludowej przyniosła szczęście. Program przedwyborczy Komunistycznej Partii Anglii żąda:

1 Podjęcia skutecznych kroków w celu opanowania kryzysu kosztem interesów wielkich monopoli, przez obniżkę zysków i cen, podwyżkę płac i podniesienie stopy życiowej, rozszerzanie nacjonalizacji i reorganizację handlu zagranicznego.

2 Zdecydowanego zwrotu w polityce zagranicznej, który położy kres zależności od imperializmu amerykańskiego i przeprowadzi Anglię na stronę socjalistycznego Związku Radzieckiego i postępowych narodów świata, zapewni pokój i niezawisłość narodową.

3 Zwiększenia funduszów na świadczenia socjalne, budownictwo mieszkaniowe, ochronę zdrowia i oświatę.

4 Rozszerzenia demokracji — nie tylko jeśli chodzi o wybory, lecz i w przedsiębiorstwach, w siłach zbrojnych i w sprawach lokalnych.

5 Jedności tych wszystkich sił w ruchu robotniczym, w partii labourzystowskiej i w partii komunistycznej, które pragną prowadzić prawdziwą walkę o osiągnięcie tych celów i o socjalizm.

Żądamy zaprzestania wojny na Malajach i prawa do pełnej niepodległości dla wszystkich narodów kolonialnych. Żądamy natychmiastowego wycofania wszystkich wojsk angielskich i policji z terytorium kolonii i wzywamy robotników angielskich, by odmawiali produkcji i transportu broni, przeznaczonej do prowadzenia wojen przeciw narodom kolonialnym.

Żądamy współpracy z robotnikami innych krajów, by przeciwstawić się wściekłej ofensywie kapitalistów na najżywotniejsze prawa mas pracujących.

Jedną z największych zbrodni prawicowych labourzystów wobec angielskiego ruchu robotniczego jest to, że zmusili oni nasze związki zawodowe do sprzeniewierzenia się sojuszowi i braterstwu ruchu związkowego — do wystąpienia ze Światowej Federacji Związków Zawodowych.

Żądamy, by nasz handel zagraniczny orientował się na socjalistyczny Związek Radziecki, kraje demokracji ludowej w Europie środkowej i południowo - wschodniej i na Chińską Republikę Ludową, gdzie stopa życiowa podnosi się nieustannie, gdzie nie ma i nigdy nie będzie kryzysu gospodarczego. Krajom tym potrzebne są nasze towary, one zaś mają towary, które są dla nas niezbędne.

Prócz tego, **w naszej walce o pokój winniśmy dążyć do wykonania zobowiązań z okresu wojny.** Eden sam przyznał, że nie ma takiego punktu na kuli ziemskiej, gdzie kolidowałyby interesy Anglii i Związku Radzieckiego. Mamy 20-letnią umowę o przyjaźni ze Związkiem Radzieckim. Ani razu jednak od chwili zakończenia wojny angielscy mężowie stanu nie spotkali się z mężami stanu Związku Radzieckiego w celu swobodnego i otwartego omówienia spornych zagadnień międzynarodowych. Działacze państwowi Anglii przed każdą konferencją odbywali wstępną tajną naradę **z Amerykanami, od których zawczasu otrzymywali instrukcje, krępujące ich swobodę działania.**

Bomba atomowa winna być zakazana. Związek Radziecki proponował niejednokrotnie różne metody inspekcji i kontroli nad produkcją energii atomowej i zakazu broni atomowej, lecz rząd labourzystowski popiera nadal amerykański plan zachowania broni atomowej.

Oto w skrócie program przedwyborczy Komunistycznej Partii Anglii. Nasza polityka — to polityka, której pragnie nasz naród i której potrzebuje nasz kraj.

Znamy dobrze trudności, jakie piętrzy przed prawdziwą partią klasy robotniczej angielski system wyborczy. Wiemy o trudnościach stojących na naszej drodze. Bierzemy pod uwagę olbrzymie rezerwy pieniężne innych partii, wielomilionowe nakłady gazet potężnej prasy burżuazyjnej, które pomagają partiom burżuazyjnym, znamy czas i ilość audycji radiowych, którymi partie te dysponują.

Wybór silnej komunistycznej grupy do nowego parlamentu utoruje nową drogę walki przeciw polityce konserwatystów i prawicowych labourzystów, walki o utworzenie rządu, który będzie zobowiązany prowadzić politykę zgodną z obecnymi i przyszłymi interesami angielskiej klasy robotniczej.

O te właśnie cele prowadzi walkę partia komunistyczna w zbliżających się wyborach do parlamentu angielskiego.

Festiwal Sztuk Radzieckich

teatrów „Młodego Widza i Lalek"

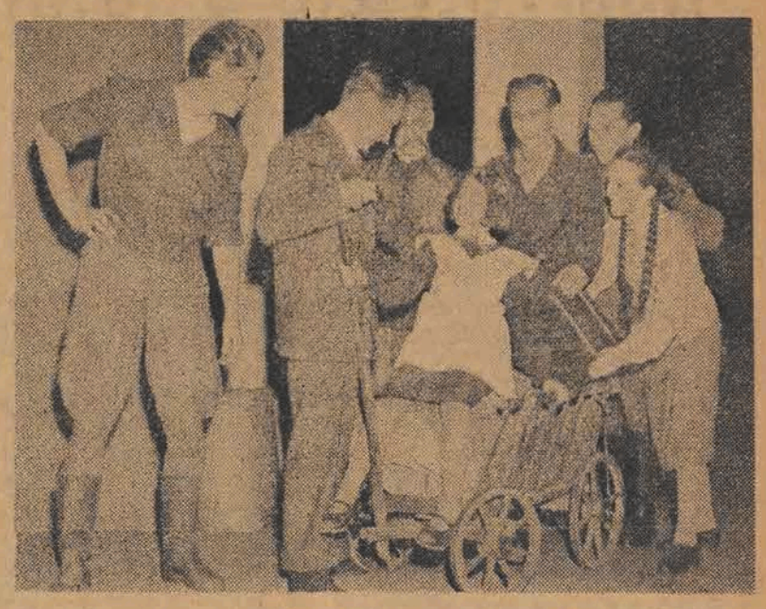

W Warszawie trwa obecnie festiwal sztuk radzieckich teatrów „Młodego Widza i Lalek".

Na zdjęciu: zespołowa scena z aktu III — sztuki E. Cjurupa „Ulica Anny Kudenko" w tłumaczeniu Igora Newerly, w wykonaniu artystów Państwowego Teatru Dzieci Warszawy. (Foto — AR)

Ludzie nowych Niemiec

Otto Grotewohl

szef rządu Demokratycznej Republiki Niemieckiej

(Od specjalnego korespondenta „Głosu")

Tow. Otto Grotewohl

BERLIN, w lutym.

Osobę dzisiejszego premiera Niemieckiej Demokratycznej Republiki określił rektor uniwersytetu w Berlinie, prof. Walter Friedrich, następującym zdaniem: „Otto Grotewohl — to mądry i doświadczony socjalista i polityk, osobistość o wielkim formacie, człowiek, przepojony miłością do swego narodu, imponujący swoją wszechwiedzą oraz ścisłą rzeczywistością".

Zdanie prof. Friedricha potwierdzą wszyscy, którzy w życiu publicznym, bądź prywatnie mieli możność zetknięcia się z Grotewohlem. Skromny w obejściu, interesując się wszystkimi przejawami życia swego narodu. Ma dar przemawiania do ludzi w sposób prosty i rzeczowo bez owijania prawdy w bawełnę frazesów. Stąd popularność Otto Grotewohla wśród mas robotniczych, stąd też wypełnione po brzegi sale, kiedy zabiera głos.

W szeregach bojowników o socjalizm

Grotewohl pochodzi z Brunświku, gdzie urodził się w marcu w 1894 roku. W młodości nauczył się sztuki drukarskiej, a zatem należał do zawodu, który dał światu wielu wielkich **rewolucjonistów i bojowników o socjalizm.**

Już jako 18 letni młodzieniec znalazł drogę do ówczesnej **partii socjaldemokratów**, wykazując wielkie zainteresowanie dla zagadnień społecznych. Te zainteresowania zaprowadzą go wkrótce, jako pracownika, do zakładu Ubezpieczeń Społecznych w Brunświku. Równocześnie jednak Grotewohl **nie zaniedbuje dalszego kształcenia.** Wstępuje kolejno na Akademię Leibnitza w Hanowerze, Wyższą Szkołę Nauk Politycznych, a wreszcie i na Uniwersytet Berliński.

Przychodzą **lata 1914 — 1919**, które przynoszą upadek imperium Wilhelma i narodziny republiki weimarskiej, a w życiu Grotewohla zaznaczą się coraz szerszą, **coraz bardziej ożywioną działalnością.** Zostaje współpracownikiem szeregu pism społeczno-politycznych, na łamach których daje się poznać, jako śmiały publicysta. Dzięki popularności, którą cieszy się w masach robotniczych, zobaczymy go wkrótce na stanowisku prezesa tego samego zakładu ubezpieczeń w Brunświku, gdzie kiedyś był początkującym urzędnikiem.

Ludność darzy go **zaufaniem:** Grotewohl jest radnym miasta, później posłem do Landtagu, a wreszcie i do Reichstagu w Berlinie. Należy do lewicy socjalistycznej. Jednakże zdradziecka prawica bierze w SPD górę i nie dopuszcza do utworzenia jednolitego frontu wraz z komunistami, frontu walki z narastającym faszyzmem.

Walka w podziemiu

Grotewohl, pracując wydatnie w ruchu robotniczym ściąga na swoją głowę **nienawiść prawicy socjalistycznej i całej reakcji niemieckiej.**

Po dojściu Hitlera do władzy wytaczają mu hitlerowcy pierwszy proces w Brunświku. Grotewohl uchodzi stamtąd. Etapami jego wędrówki (i nielegalnej działalności) jest Hamburg, a później Berlin, gdzie w roku 1938 dostaje się znowu w łapy gestapo. Ale u Grotewohla **rozsądek idzie w parze z ostrożnością:** nawet hitlerowski „Volksgericht" nie jest w stanie niczego mu udowodnić i po 7 miesiącach więzienia przywódca robotników z Brunświku odzyskuje wolność. Nie na długo jednak; po pierwszym zamachu na Hitlera w listopadzie 1939 r. Grotewohl znowu wpada na pewien czas do celi więziennej. Po zamachu lipcowym w roku 1944, ukrywa się, gdyż jest **na liście poszukiwanych.**

Współtwórca jedności robotniczej

Do czasu **kapitulacji Niemiec** i rozbicia wojsk hitlerowskich prowadzi Grotewohl z podziemia **walkę przeciwko faszyzmowi**, aż zjawi się w uwolnionym od cienia swastyki Berlinie, aby jako przewodniczący socjaldemokracji rozpocząć działalność na rzecz **zjednoczenia klasy robotniczej**, na rzecz **zjednoczenia Niemiec.** Jest gorącym zwolennikiem **uchwał poczdamskich. Jeszcze w 1945 roku— stwierdza publicznie, że każde ich naruszenie musi doprowadzić do rozbicia i powtórnej katastrofy Niemiec.**

Grotewohl patrzy w przyszłość, ale z przeszłości potrafi wyciągać naukę. Wie on, że Hitler nie doszedłby nigdy do władzy, gdyby miał przeciwko sobie **zwarty front klasy robotniczej.** Dla dobra narodu Grotewohl wzywa, aby nie powtarzać błędów przeszłości. I dlatego też wspólnie z Wilhelmem Pieckem, przywódcą Komunistycznej Partii Niemiec, buduje **fundamenty jedności robotniczej**, na których oprze się też wkrótce zjednoczona partia — SED — **Socjalistyczna Partia Jedności Niemiec**, na czele której staje też wraz z wypróbowanym bojownikiem antyfaszystowskim — Wilhelmem Pieckem. Gdy powstaje **Niemiecka Demokratyczna Republika**, której konstytucja w dużej mierze jest dziełem jego inicjatywy i jego pracy, widzimy go na czele pierwszego rządu republiki. Rząd ten fundamenty nowego ładu w Niemczech widzi w ich **całkowitej demokratyzacji i zjednoczeniu, w granicy Odra — Nysa, w trwałej przyjaźni ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej, a nade wszystko — w niezmordowanej pracy na rzecz utrzymania pokoju.**

Leopold Marschak

Import zbóż ze Zw. Radzieckiego

sparaliżował tendencje spekulacyjne wśród bogaczy wiejskich

Przed kilkoma dniami rozpoczęły się dostawy niektórych zbóż ze Związku Radzieckiego. Dostawy te mają poważne znaczenie dla naszej gospodarki narodowej, zarówno dla miast jak i dla wsi.

Ostatnie nowe zbiory były szczególnie pomyślne, jeżeli chodzi o żyto. Ale konsumcja żyta nie wzrasta tak szybko, jak konsumcja pszenicy, a to ze względu na tempo, w jakim podnosi się stopa życiowa robotnika i chłopa. **Mamy zatem do czynienia z tak dużym zapotrzebowaniem na mąkę pszenną, że przewyższa ono przyrost produkcji pszenicy. Od sierpnia do końca grudnia ub. roku spożywaliśmy mąki pszennej o około 30 procent więcej, niż przewidywał plan sprzedaży, ustalony i tak z uwzględnieniem rosnącego zapotrzebowania.**

Zbiory jęczmienia były słabsze niż oczekiwano, co bezpośrednio odbiło się na rozmiarach produkcji kasz. Nie bez znaczenia jest też bardzo poważny **wzrost spożycia piwa** (o 134 procent więcej, niż przed wojną).

W sumie — poza kaszami — nie mieliśmy trudności, które konsument miejski mógłby odczuć już w pierwszych miesiącach po zbiorach. Dostawy zboża z ZSRR zapewniają nam dotychczasową swobodę działania w zaopatrywaniu ludności na przednówku, dają możność regularnego pokrywania potrzeb ludności, zaopatrzenia jej w wyższe gatunki przetworów zbożowych, wysokie gatunki mąki pszennej, kasz i td.

Dla wsi import zboża radzieckiego, a więc powiększenie rezerw państwowych, oznacza sparaliżowanie w zarodku tendencji spekulacyjnych na przednówku, tendencji, które wobec braku dostatecznych rezerw rozwinięte być mogły przez elementy wrogie państwu ludowemu.

Jeszcze jedno zasługuje na podkreślenie w związku z importem zboża radzieckiego. To mianowicie, że dostawy setek tysięcy ton pszenicy, jęczmienia i kasz są dowodem siły i wspaniałego rozwoju socjalistycznego rolnictwa ZSRR. Rolnictwa, które szybko odbudowało się ze zniszczeń wojennych i — zaopatrzone przez potężny radziecki przemysł w 3—4 razy większą, niż przed wojną liczbę traktorów, samochodów, kombajnów i innych maszyn rolniczych — przekroczyło już łączną wysokość zbiorów zbóż z roku 1940, ostatniego roku przedwojennego.

Kiedy więc czytamy komunikaty o nadchodzących ze Związku Radzieckiego tysiącach ton zboża musimy sobie uświadomić znaczenie tych dostaw dla kształtowania się sytuacji na wsi oraz dla stanu zaopatrzenia miast; musimy też pamiętać, że uzupełniamy nasze rezerwy zbożowe dzięki pogłębiającej się współpracy z socjalistyczną gospodarką radziecką.

Antoni Dutlinger

Kącik filatelistów

Znaczki pocztowe Chińskiej Republiki Ludowej

Cytryny dojrzewają w Kursku

Gdyby ktoś przed kilku laty powiedział, że cytryny mogą dojrzewać w rejonie Kurska — **nikt nie chciałby w to uwierzyć.**

A jednak to fakt. Nie ma rzeczy niemożliwych, **nie ma niepokonanych przeszkód klimatycznych i meteorologicznych dla entuzjastów — miczurinowców. Dowiódł tego m. in. Anatoliusz Fomienko, który przy ulicy Nikitskiej, w Kursku hoduje złociste cytryny i inne uprawy południowe. Hoduje on je w specjalnego typu głębokich wykopach.**

Obecnie w jego „sadzie" rośnie około 200 drzew cytrynowych, mandarynkowych, pomarańczowych, grejpfrutowych i drzew granatu. Są tu również **drzewa figowe i różne odmiany daktyli.** Siedem drzew cytrynowych oraz jedno pomarańczowe, jedno mandarynkowe i grejpfrutowe **owocowały już po raz drugi. Pięcioletnie drzewko cytrynowe dało w roku ub. 160 sztuk owoców.**

W jaki sposób zabezpiecza Fomienko swoje kultury południowe przed silnymi mrozami? Jego wykopy mają 15 m. długości, około 2 m. głębokości, 3 m. szerokości u góry i zwężają się ku dołowi do 2 m. Spadziste ściany nie są niczym wyłożone, skutkiem czego w wykopie panuje natural na temperatura gleby.

Każdy wykop przykryty jest w zimie oszklonymi ramami, na których układa się warstwę liści, grubości 12 — 15 cm. i warstwę śniegu grubości 15 — 20 cm. Z boku na przestrzeni 1,5 m. od wykopu usypano 30 — 40 cm. warstwę śniegu, dzięki czemu w pobliżu ściany wykopu, nawet w najwyższej jego części, temperatura w okresie wielkich mrozów nie spada poniżej jednego stopnia ciepła.

Co 5 metrów część oszklonej ramy pozostaje nie przykryta, dzięki czemu do wykopu dochodzi światło słoneczne. Nie przykryte liśćmi części ramy na noc przykrywa się słomą. W ciepłe dni podnosi się ramy, by do wykopu dochodziło świeże powietrze.

Z nastaniem zimy drzewa cytrusowe przestają rosnąć, lecz zachowują zdolność do życia. Fomienko codziennie sprawdza w zimie temperaturę i stan upraw cytrusowych w wykopie. Pracuje on w myśl wskazówek stacji doświadczalnej upraw południowych w Soczi (na Krymie).

Ze względu na wyjątkowo wartościowe wyniki, które osiągnął Fomienko w hodowli drzew cytrusowych w głębokich wykopach, Ministerstwo Rolnictwa ZSRR postanowiło przekształcić gospodarkę Fomienko w punkt naukowo-badawczy, który będzie pozostawał pod stałą opieką stacji doświadczalnej w Soczi. Kierownikiem punktu będzie Anatoliusz Fomienko.

Dobrze i źle działające grupy agitatorów

Nie wszystkie **grupy agitatorów w PZPB Nr. 17** pracują jednakowo. Przyczyna tego jest prosta: organizacja podstawowa zakładów nie interesowała się jednakowo wszystkimi grupami. Niektórych nie otaczała dostateczną opieką. Toteż, gdy w **przędzalni** na każdym kroku można spotkać się z objawami żywej, wydatnej pracy agitatorów, w **tkalni** zupełnie nie wypełniają oni swych zadań.

Skuteczne prace agitatorów w przędzalni

Agitatorzy przędzalni przede wszystkim położyli duże zasługi w dziedzinie **rozwoju współzawodnictwa.** Dzięki ich akcji propagandowej, obejmuje ono obecnie 75 procent załogi. Agitatorzy interesują się tu również wszechstronnie produkcją. Zachodzą do tkalni, dowiadując się, czy jakość przędzy uległa poprawie, czy tkacze nie mają jakichś zażaleń na pracę prządek. Agitator **tow. Komorowski** zapytany o wyniki produkcji w ubiegłym miesiącu odpowiada bez zająknienia, że plan miesięczny przekroczono o 4 procent. W związku z przejściem załogi na system wypłat miesięcznych, agitatorzy potrafili zapobiec niezadowoleniu wśród załogi, tłumacząc, jaką dzięki temu oszczędność uzyskają zakłady i wyjaśniając, że obecnie nie trzeba będzie dodatkowo opłacać pracowników umysłowych, którzy często ślęczeli po nocach, celem dokonania obliczeń dwa razy w miesiącu.

Tow. tow. Józef Pełka, Józef Zapart postarali się o zainstalowanie ochraniaczy przy kołach transmisyjnych i wpłynęli na zmniejszenie postojów maszyn. Dzięki ich wysiłkom zlikwidowano raz na zawsze brudne nici w osnowach, na które tak często skarżyły się tkaczki.

Agitatorzy tkalni tkwią w bezczynności

Zupełnie inaczej dzieje się w tkalni PZPB Nr. 17. Towarzysze, do których zwracamy się: tow. tow. **Parzybut i Kostrzewski** nie pamiętają nawet, kiedy byli na odprawie agitatorów. Ani oni ani trzeci agitator, tow. **Durma**, nie potrafią nic opowiedzieć o swej działalności. Nie umieją określić, w jakim stopniu wykonany został plan produkcyjny za ubiegły miesiąc. Chociaż agitator tow. Najder wiedział dobrze, że jego zespół pracuje słabo, że przeciętnie wyrabia zaledwie 80 procent planu, nie potrafił jednak zapobiec temu, tłumacząc siebie i tkaczy tym, że zmieniono asortyment. **Tow. Kostrzewski** nie zajął właściwego stanowiska wobec tkaczki, która oburzała się, że przeglądacz policzył jej wszystkie błędy! Nie wytłumaczył jej, że powinna wytwarzać wysokiej jakości towar.

Agitatorzy z tkalni przeoczyli jeden bardzo ważny moment, skutkiem czego plan za styczeń wykonany został tutaj zaledwie w 86 procentach. Z początkiem roku rozpoczęto w tkalni produkcję innego asortymentu. Ktoś wtedy puścił plotkę, że nie należy produkować tego nowego artykułu, gdyż tkacze otrzymywać będą zapłatę dniówkową, a nie akordową. Jasne jest, że plotka ta była dziełem wroga klasowego i miała na celu zahamowanie produkcji. Należało energicznie przystąpić do unieszkodliwienia tych zakusów i zaprzeczenia tej złośliwej plotce. A tymczasem nie zrobiła tego ani organizacja podstawowa, ani agitatorzy. W rezultacie niektóre łatwowierne tkaczki wytwarzały przeciętnie tylko po 3 metry dziennie na jednym krośnie. Nieszczęsna plotka dopiero wtedy zakończyła swój nędzny żywot, gdy nadszedł czas wypłaty i okazało się, że jednak wypłatę obliczono na podstawie stawek akordowych. Dopiero wtedy tkaczki, które naiwnie uwierzyły we wrogą plotkę zrozumiały swój błąd i gorzko żałowały, że tak nieopatrznie zmniejszyły swą produkcję, wskutek czego otrzymały znacznie mniejszą wypłatę. Obecnie znów poziom produkcji przekracza 100 procent, ale to nie zmienia postaci rzeczy, że w ubiegłym miesiącu pozostało 14 procent niewyrobionego planu.

Konieczność wyrównania poziomu

Różnice, występujące między pracą agitatorów przędzalni, a tkalni wynikają z odmienności metod i systemu działania obydwu partyjnych organizacji oddziałowych. Chcąc usunąć braki istniejące w tkalni, organizacja podstawowa przy PZPB Nr. 17 powinna jak najszybciej przystąpić do podniesienia poziomu ideologicznego towarzyszy z tkalni i do wzmożenia wśród nich dyscypliny partyjnej. Często organizowane odprawy z agitatorami, pouczanie ich, odbieranie od nich sprawozdań z działalności i ich analiza, przyczynią się niewątpliwie do postawienia pracy grupy agitatorów w tkalni na wyższym poziomie i do zlikwidowania różnic dzielących je od poziomu pracy agitatorów w przędzalni.

M. S.

To i owo

Większość czy mniejszość?

Po rekonstrukcji rządu francuskiego, spowodowanej „chytrym" manewrem t. zw. socjalistów z p. Mochem na czele, premier Bidault stanął przed parlamentem i — wygłosiwszy mętne, nic nie mówiące expose — poprosił o votum zaufania.

Po głosowaniu okazało się, że spośród 618 członków Zgromadzenia Narodowego tylko 230 opowiedziało się za rządem, 180 głosowało przeciw, zaś 208 nie wzięło udziału w głosowaniu.

Taki wynik, w myśl zasad arytmetyki parlamentarnej oznacza, iż rząd uzyskał „większość". Zaś według reguły elementarnej logiki znaczy to, że w rzeczywistości rząd p. Bidault otrzymał NIEWIELE PONAD JEDNĄ TRZECIĄ ogólnej ilości głosów członków parlamentu. Tak więc czysto formalna „większość" jest w istocie niczym niezaprzeczalną „MNIEJSZOŚCIĄ", albowiem 230 to na pewno mniej niż 388.

Wobec tak „imponujących" wyników głosowania, trudno się dziwić, że nawet sprzyjająca panu Bidault i jego ministrowi prasa reakcyjna stawia „zrekonstruowanemu" rządowi smętne horoskopy i nie wróży mu długiego żywota. I my sądzimy nie inaczej, dodając, że źródło słabości tego rządu leży nie tyle i nie tylko w mocno wątpliwych cyfrach parlamentarnego „poparcia", ile w zupełnej izolacji pro-amerykańskiej, reakcyjnej kliki rządowej od francuskich mas ludowych, w całkowitej niezdolności tej kliki do respektowania i zabezpieczenia prawdziwych interesów Francji. *B. D.*

PZPB im J. Stalina muszą pracować dobrze

Co wykazała narada aktywu technicznego zakładów?

Ubiegłej niedzieli salę Robotniczego Domu Kultury przy PZPB im. J. Stalina wypełnili po brzegi pracownicy zakładów. Kierownicy, majstrowie, podmajstrzy, brakarze, obciągacze, brygadziści, jednym słowem, cały aparat techniczny tych zakładów zebrał się, ażeby omówić i rozpatrzyć krytycznie błędy oraz niedociągnięcia, zastanowić się nad ich przyczynami i znaleźć sposoby ich usunięcia.

Z treści referatów dyrektora naczelnego **tow. Jóźwiaka** i dyrektora technicznego **tow. Egierskiego** wynikało, że **wykonanie planu ilościowego** nie powinno już dziś stanowić trudności i właściwie cały wysiłek aparatu technicznego powinien się skupić na odcinku **walki o poprawienie jakości produkcji.**

Braki przędzalni

Z analizy, jaką przeprowadził tow. Egierski wynika, że odpowiedzialność spada w dużym stopniu **na przędzalnię.** To już nie jest psychoza złej przędzy, ale tu przytoczono fakty dowodzące niezbicie, że **przędzalnia pracuje źle.** Towarzysz Egierski wymienił szereg realnych faktów.

Nieodpowiednia praca w trzepalni, wadliwe stalowanie zgrzeblarek, niewłaściwe natykanie niedoprzędu, ma sy pojedynek na niektórych oddziałach, to tylko część zarzutów, które wysunął on pod adresem przędzalni. Jak tam niektórzy majstrowie w przędzalni pracują, świadczy najlepiej taki „kwiatek":

Niedbalstwo majstrów

Przechodząc przez zgrzeblarnię tow. Egierski zauważył, że na jednej ze zgrzeblarek runo upstrzone jest obcymi ciałami, głównie łupinkami główek bawełnianych. Oczywiście, od razu musiało powstać podejrzenie, że maszyna nie była czyszczona we właściwym czasie. Robotnicy twierdzili jednak, że czyszczono ją przed dwudziestoma minutami.

Przystawiono szczotkę czyszczącą, puszczono ją w ruch i okazało się, że szczotka biega, aż miło, ale w odległości kilku centymetrów od obicia zbieracza, zamiast zagłębiać się między igły obicia dla usunięcia stamtąd nagromadzonych martwych włókien i różnych zanieczyszczeń.

Robotnicy mogli się na tym nie znać, ale gdzie był majster, gdzie szlifierz, który powinien o te rzeczy dbać? Prawdopodobnie łożyska, w które zakłada się szczotkę, a które służą jednocześnie do umocowania wałków, ostrzących obicie, nie zostały po ostrzeniu odpowiednio ustawione i w rezultacie **zbieracz był tygodniami nie czyszczony.** Komentarze do pracy majstrów na tym oddziale są zbyteczne. Gdyby majster przeszedł się między maszynami i popatrzył, jak one pracują, musiałby to zauważyć. Ale niektórzy majstrowie, niestety, nie mają takiego zwyczaju.

Niedociągnięcia aparatu technicznego

Dyskusja, jaka wywiązała się po referatach dyrektorów, wykazała wiele niedociągnięć, jakie istnieją jeszcze w pracy **aparatu technicznego.**

Obok niewłaściwego stosunku do pracy, poważnym błędem jest **brak kontroli na pewnych odcinkach.**

Towarzysze z tkalni mówili o **pracy brygad remontowych.** Krosno, które poddane zostało remontowi, powinno być oddane majstrowi w takim stanie, żeby pracowało bez zarzutu. Tymczasem sytuacja bywa taka, że majster godzinami musi poprawiać je po monterach, w przeciwnym razie tkacz nie może na nim pracować.

— Co robi kierownik remontów? Czemu nie interesuje się tym, jak jego ludzie pracują? — wołali towarzysze z tkalni. I mieli rację, ale tylko częściowo, bo kto może zmusić majstra do odebrania krosna, które nie pracuje tak, jak pracować powinno.

Tow. Dobosz, kierownik przędzalni cienkiej mówił o **braku kontroli wykonania wydanych zarządzeń.** Z tego, co mówił, wynikało, że zarządzenia czy dyspozycje Centralnego Zarządu przekazywane są przez dyrekcje oddziału w dół do wykonania w tak zawiłej formie, że nie zawsze bywają należycie zrozumiane przez personel wykonawczy, przecież w swej większości składający się z ludzi wysuniętych z wczorajszych robotników. Ludzie ci, pomimo doskonałego przygotowania praktycznego, nie zawsze posiadają dostateczną wiedzę teoretyczną.

A zarządzenia pisane są dla fachowców i przez fachowców, jak się to mówi „całą gębą". W rezultacie ten, który ma je wykonać, robi nie tak, jak powinien, a że prawie nikt nie zadaje sobie trudu by go douczyć, czy choćby skontrolować, to robi źle. Błędy jego pokutują tygodniami i miesiącami, psując produkcję, aż kiedyś przypadkiem, ktoś tam się na to natknie. Oczywiście, awantura, dużo zjadliwych uwag, lecz co się straciło, to już odzyskane być nie może.

Pięć godzin radzili uczestnicy narady w rzeczowej dyskusji, rozpatrując swe błędy. Byli wśród nich tacy, którzy starali się uchylić od odpowiedzialności i zwalać winę na innych; byli tacy, co to wynajdywali całe masy „obiektywnych" trudności, usprawiedliwiających owe niedociągnięcia. Byli i tacy, którzy mówili o rzekomym pokrzywdzeniu ich przy premiowaniu, ale w olbrzymiej większości wypowiedzi czuć było troskę o usunięcie istniejących błędów, **troskę o dobre imię zakładów.**

Te godziny, spędzone w dusznej, zadymionej sali, opłacą się sowicie.

Aktyw techniczny zakładów im. Stalina zrozumiał wagę ciążących na nim obowiązków i to już daje rękojmię, że sytuacja na tym odcinku ulegnie radykalnej zmianie na lepsze. Zakłady im. J. Stalina muszą pracować dobrze — oto przeświadczenie, które przewijało się we wszystkich prawie wypowiedziach.

em-em

Kobiety przygotowują się do obchodu Międzynarodowego Dnia Kobiet

Brakarka pończoch jedwabnych od działu II w PZZPP Nr 1 **tow. Kowalska,** przystąpiła tu pierwsza do współzawodnictwa długofalowego w celu uczczenia Międzynarodowego Dnia Kobiet, zobowiązując się podnieść dotychczasową produkcję o 15 procent, to jest z 744 par produkcji dziennej do 855 par dziennie. Tow. Kowalska do dnia 1 lipca będzie pracować ze zwiększoną wydajnością.

W PZPB Nr 3 oddział C. Komisja Kobieca i Koło Ligi Kobiet, postanowiły zorganizować 10 zespołów współzawodniczących i 10 brygad jakości, koło samokształceniowe, koło TPD i Zakładowy Komitet Pokoju. W zobowiązaniach indywidualnych **tow. Janina Kosowska,** układaczka, postanowiła zwiększyć wydajność swej pracy. Majster oddziału przygotowawczego **tow. Leon Górski** zobowiązał się doprowadzić do minimum postoje maszyn.

Pracownice **Zakładów Graficznych RSW „Prasa"** przystąpiły także do akcji, mającej na celu uczczenie dnia 8 Marca. Pracownica Introligatorni **kol. Mądra,** podejmując w tym celu zobowiązania długofalowe, zwiększy wydajność pracy ze 115 do 125 procent do dnia 1 czerwca. **Kol. Piotrowska,** brygadzistka Introligatorni, wraz ze swoją brygadą wykonywać będzie 120 proc. bazy akordowej oraz przestrzegać czystości i porządku. **Kol. Korczakowa,** nakładaczka na maszynach płaskich, zmniejszy do minimum ilość makulatury oraz podniesie jakość pracy.

Kobiety oddziału VIII PZPW Nr 36 wypowiedziały zdecydowaną walkę absencji, zobowiązując się do dnia 8 Marca całkowicie zlikwidować nieusprawiedliwione nieobecności.

Klub korespondentów powstał w Rudzie Pabianickiej

W dniu 10 lutego br. powstał klub **korespondentów przy PZPB w Rudzie** Pabianickiej. Na zebraniu organizacyjnym omówiono znaczenie pracy korespondenta fabrycznego oraz podkreślono zadania gazetki ściennej w zakładzie.

II sekretarz organizacji partyjnej **tow. Promiński** stwierdził, że dobry korespondent może się swymi wystąpieniami w prasie przyczynić w znacznej mierze do usprawnienia produkcji przez wykrywanie istniejących usterek oraz błędów w pracy.

Następnie zebrani przystąpili do wyboru **zarządu klubu.** Na przewodniczącego powołany został **tow. J. Wojciechowski,** na sekretarza **tow. Z. Sawicka.** Wybrano również kierowników poszczególnych oddziałów produkcyjnych, a więc z przędzalni **tow. H. Wardecką,** z tkalni **tow. M. Łętowskiego** z oddz. ruchu **tow. L. Bogusia,** z wykończalni **kol. M. Jesionowskiego,** z oddz. transportu **tow. Z. Macewicza.**

Zarząd klubu w całości wszedł w skład komitetu redakcyjnego gazetki ściennej. Każdy korespondent zobowiązał się skierować do redakcji „Głosu" i gazetki ściennej najmniej 2 lub 3 artykuły miesięcznie.

Należy wspomnieć, iż członkiem klubu jest również słynna w całym kraju przodownica pracy, tow. **Gościmińska.** Klub liczy 22 korespondentów.

Po ustaleniu terminu następnego zebrania, które odbędzie się 20 lutego br., komitet redakcyjny gazetki ściennej odbył nadzwyczajne posiedzenie, na którym postanowiono jak najrychlej wydać gazetkę ścienną, a jeden numer dostarczyć do Redakcji „Głosu" na zbliżającą się Wystawę Gazetek Ściennych.

Wobec widocznego zapału do pracy, który znalazł wyraz w wyczerpującej i ożywionej dyskusji, należy członkom klubu życzyć owocnych wyników w ich działalności. (Kor.)

NASI KORESPONDENCI piszą

Kobiety z PZZPP Nr 2 kroczą śladami tow. Markiewki

Za przykładem robotników przemysłu bawełnianego, odpowiadając na apel górnika **tow. Markiewki, kobiety PZZPP Nr 2** w zrozumieniu doniosłości współzawodnictwa długofalowego podjęły następujące **zobowiązania:**

Jako pierwsza **tow. Katarzyna Szewc** — kierowniczka, zespołu łączarek pończoch bawełnianych zobowiązała się podwyższyć wykonanie swej normy o 2 proc. w przeciągu 6 miesięcy. Do tej pory wykonywała ona 108 proc. normy, t. j. 46.6 par na jedną godzinę. Zgodnie z zobowiązaniem winna wykonać 47,5 par pończoch na jedną godzinę, co przyniesie w okresie 6 miesięcy 1051 par. dodatkowej produkcji.

Średnie wykonanie normy zespołu Katarzyny Szewc wynosi 110,4 proc. to jest 47,8 par na jedną godzinę przez jedną osobę. Zespół wykonanie normy zwiększy również o 2 proc., co winno dać do dnia 1 lipca b. r. 4990 par ponad osiąganą obecnie normę. W skład zespołu tow. Katarzyny Szewc wchodzą: **Teodozja Kubiszewska, Anna Jankowska, Janina Kubiak i Stanisława Zawadzka.** Zobowiązanie swe wykonamy — oświadczyły zgodnie członkinie zespołu.

Kierowniczka zespołu łączarek pończoch bawełnianych ob. **Maria Orzeł** wykonywała do tej pory 119 proc. normy, osiągając na jedną godzinę 51,5 par. Zobowiązała się ona do dnia 1 lipca podwyższyć swą wydajność o 2 proc., czyli produkować 52,5 par na jedną godzinę. Do 1 lipca wykona 59.000 par, czyli dodatkowo 1100 par.

Zespół ob. Marii Orzeł, składający się z pięciu osób, zobowiązał się podnieść wydajność o 2 proc. Średnie wykonanie normy wynosi 116,6 proc. to jest 46.7 par na jedną godzinę przez jedną osobę. Realizacja zobowiązania winna dać do dnia 1. VII. 1950 r. 5.350 par ponad osiąganą produkcję.

W skład zespołu ob. Marii Orzeł wchodzą: Stefania Bazga, Zofia Wypirczyk, Irena Kociołkiewicz i Kazimiera Nowacka.

Zespół młodzieżowy **kol. Aurelii Wikariak,** nie wykonujący normy, zobowiązał się do dnia 1 lipca b. r. wypełniać ją stale w 100 proc., co przysporzy 28.200 par dodatkowej produkcji. W skład zespołu Aurelii Wikariak wchodzą: **Karolina Płoszyńska, Czesława Skibińska, Irena Krzeszewska i Władysława Radek.** Zobowiązanie wykonamy, oświadczyły z entuzjazmem młodzieżówki, a nawet będziemy przekraczać normę.

Zespół brakarek z icier. zespołu **tow. Władysławą Przymuszałą** zobowiązał się do dnia 1 lipca b. r. podwyższyć wydajność pracy o 10 proc. W skład zespołu Władysławy Przymuszały wchodzą: **Katarzyna Michalak, Teresa Gutowska, Helena Syska i Alicja Ciepil.**

Tow. **Władysława Hodorowicz** — łączarka pończoch baw. zobowiązała się do dnia 1 lipca b. r. podwyższyć wykonywanie normy o 5 proc. Wykonywała dotychczas bazę w 109 proc. to jest 44,5 par na jedną godzinę. Uwzględniając zobowiązanie winna produkować 46,7 par na jedną godzinę, co da w tym okresie 52.700 par, czyli 2.500 par dodatkowej produkcji.

Zespoły, które przystąpiły do zobowiązań długofalowych, wzywają pracowników naszych zakładów oraz pracowników przemysłu dziewiarskiego do współzawodnictwa długofalowego.

Wiktor Kramarski
korespondent fabryczny „Głosu"
PZZPP Nr 2.

Odpowiadamy na apel tow. Markiewki

Apel górnika tow. Markiewki odbił się szerokim echem we wszystkich zakładach pracy w całej Polsce. Robotnicy PZPJG Nr 8 nie pozostali również w tyle.

W dniu 11 lutego otrzymaliśmy od naszego korespondenta S. Bocheńskiego zbiorowy list pracowników magazynu tkanin surowych, w którym między innymi czytamy: „My, robotnicy zatrudnieni w magazynie surowych towarów przy PZPJG Nr 8, na odbytej w dniu dzisiejszym naradzie naszego oddziału, postanowiliśmy podjąć długofalowe zobowiązania współzawodnictwa, odpowiadając w ten sposób na apel górnika towarzysza Markiewki. Od dnia dzisiejszego zobowiązujemy się podnieść dzienną produkcję naszego oddziału o 5 procent".

List jest podpisany przez 38 pracowników oddziału.

Nowe ulepszenia w PZPB Nr 21

W tych dniach do komisji ulepszeń przy naszych zakładach PZPB Nr 21 wpłynęły 2 wnioski racjonalizatorskie: wniosek **ob. Piotra Majki,** wprowadzający ulepszenie łożysk wrzecio nowych do krosien automatycznych oraz wniosek **ob. ob. Miśkiewicza, Lechnowicza i Majki,** polegający na powtórnym zastosowaniu już zużytych tulejek. Zastosowanie starych tulejek zabezpiecza zakłady nasze przed postojami, które ze względu na niedostateczną ilość dostarczanych tulejek przez dzierżoniowską fabrykę groziły poważnie naszej fabryce.

Ulepszenia te mają doniosłe znaczenie dla wszystkich tego rodzaju zakładów na terenie całego kraju.

Wnioski, które komisja usprawnień uznała za słuszne, przyniosą rocznie ponad 200 tysięcy złotych oszczędności.

T. Kaczmarek
PZPB Nr 21

Dziwne zarządzenie

Centralny Zarząd Przemysłu Papierniczego ostatnio opracował i wprowadził nowe wzory na listy wypłat. Wzory te, oznaczone symbolami „8" i „8a" zostały rozesłane do poszczególnych zakładów pracy z poleceniem wprowadzenia ich w życie.

Wiadomo, że każde nowe zarządzenie, każda dokonana zmiana winna mieć na celu przede wszystkim usprawnienie i ułatwienie pracy. Tymczasem nowe wzory list, wprowadzone przez Centralny Zarząd Przemysłu Papierniczego, nie tylko nie ułatwiają, a przeciwnie raczej utrudniają pracę.

W pierwszym rzędzie nowe te formularze nie nadają się do aparatów używanych przez nas do księgowania, a powszechnie stosowanych we wszystkich instytucjach.

Formularze nadające się do aparatów księgowania, muszą posiadać jeden margines krótszy o 10 milimetrów, drugi natomiast normalny, według wzoru „8a". Tymczasem nowe formularze mają marginesy o jednakowej długości, których, niestety, nie można skrócić nożycami, ponieważ odcięło by się znajdującą się po drugiej stronie, rubrykę (Nr. 23). Tym samym uniemożliwia się wykorzystanie konta po obu stronach, co jest w skali ogólnokrajowej dużym marnotrawstwem.

J. Mytkowski
F-ka Tektury Fallstel

15 lutego

Z życia Partii

KOMUNIKAT
UWAGA, UCZESTNICY SZKOLENIA PARTYJNEGO!

W dniu dzisiejszym, w lokalu Ośrodka Szkolenia Partyjnego przy ul. Traugutta Nr. 1, odbędzie się zgodnie z rozkładem w godz. od 17 do 21 konsultacja z ekonomii politycznej.

Ośrodek Szkolenia Partyjnego

UWAGA, DZIELNICA GÓRNA - PRAWA, PODSTAWOWA ORGANIZACJA TERENOWA!

Dziś, dnia 15 II. br. o godz. 18 od będzie się zebranie partyjne.

Obecność wszystkich członków obowiązkowa.

„UWAGA, PZPR WSGW!"

W czwartek t. j dnia 16. 2. 1950 r. o godz. 19.30 w gmachu WSGW przy ul. Nowotki 18 (sala mikroskopowa) odbędzie się zebranie organizacyjne POP.

Więcej mleka dla łódzkich szpitali i dziatwy

Miejski majątek Brus chlubi się swą wzorową oborą

W tym roku prowadzona będzie wyłącznie gospodarka mleczno-warzywnicza

W oborze panuje wzorowy porządek. Ściany, wykładane białymi kafelkami, lśnią czystością. Każda z dojnych krów rasy czarno - białej ma osobne, wygodne pomieszczenie.

— Oto nasza rekordzistka, dała w ubiegłym roku 6.461 litrów mleka, — mówi z uśmiechem **administrator Miejskiego Gospodarstwa Rolnego w Brusie ob. Gwiazda,** wskazując na piękny okaz krowy rasy czarno - białej. Przeciętnie w stosunku rocznym mamy 4.100 litrów od jednej sztuki.

* * *

Miejskie Gospodarstwo Rolne Brus chlubi się tym, że posiada **najlepiej urządzoną oborę na terenie województwa łódzkiego.** Nic więc dziwnego, że majątek nastawiony jest przede wszystkim na wydatną produkcję mleka, które otrzymują **łódzkie szpitale i żłobki.**

W ubiegłym roku oprócz hodowli majątek uprawiał wszelkiego rodzaju **zboża, ziemniaki, buraki i tp.,** przy czym areał upraw nie był uzależniony od nakreślonego z góry planu produkcyjnego.

W bieżącym roku po raz pierwszy **łódzkie MGR włączają się do ogólnego planu produkcji rolnej.** Gospodarstwo Rolne Brus, posiadające 172 ha, w tym 125 ha ziemi ornej, prowadzić będzie wyłącznie produkcję **mleczno - warzywniczą.** Tutaj powstanie największa w Łodzi **baza zaopatrzeniowa miasta w warzywa.** Sporządzono już dokładny plan upraw roślin pastewnych, a w polu widać już pierwsze oznaki nadchodzącej wiosny: robotnicy rolni układają obornik w pryzmy, kończą omłoty w majątku.

Również po raz pierwszy w bieżącym roku w łódzkich MGR-ach wprowadzone będzie **współzawodnictwo pracy, zespołowe i indywidualne.** Robotnicy rolni majątku, zarówno ordynariusze, jak i dniówkowi, z niecierpliwością czekają na regulamin współzawodnictwa. Bowiem chętnych do udziału we współzawodnictwie wśród 50 zatrudnionych robotników jest wielu. Mają oni już własnych **przodowników pracy,** jak **Wincentego Kwaśniewskiego,** który opiekuje się oborą i który nie mało przyczynił się do podniesienia dojności krów, lub dniówkową **Kazimierę Dopierałę,** która mimo swoich 60 lat pracuje w polu lepiej, niż niejedna „młódka".

Organizacja partyjna, istniejąca przy dyrekcji, zbyt mało jeszcze uwagi poświęca **robotnikom rolnym w Miejskich Gospodarstwach.** Brak szeregu urządzeń socjalnych i sanitarnych, brak kursu dla analfabetów sprawia wrażenie, że organizacja podstawowa i dyrekcja MGR-ów za mało troszczy się o robotników rolnych. A przecież niedociągnięcia te można usunąć. Mieszka tu również pokaźna ilość nie pracujących w majątku i nie związanych z nim lokatorów, zajmujących zabudowania gospodarcze. Należałoby pomyśleć o mieszkaniach zastępczych w Łodzi, gdzie większość spośród nich pracuje, a do zwolnionych, w ten sposób mieszkań wprowadzić robotników rolnych, mieszkających obecnie wraz z rodzinami w ciemnych i małych izbach.

(bie)

Odczyt

Dnia 15 lutego (środa) br. odbędzie się w sali Archiwum Miejskiego, Plac Wolności 1, posiedzenie naukowe Sekcji Historii Gospodarczej i Społecznej, na którym Prezes P.T.H. Oddz. w Łodzi, **Ludwik Waszkiewicz** wygłosi odczyt pt.: „Lata głodu bawełnianego w Łodzi 1861—65". Początek o godz. 18.30. Goście mile widziani.

Z pobytu lekarzy radzieckich w Łodzi

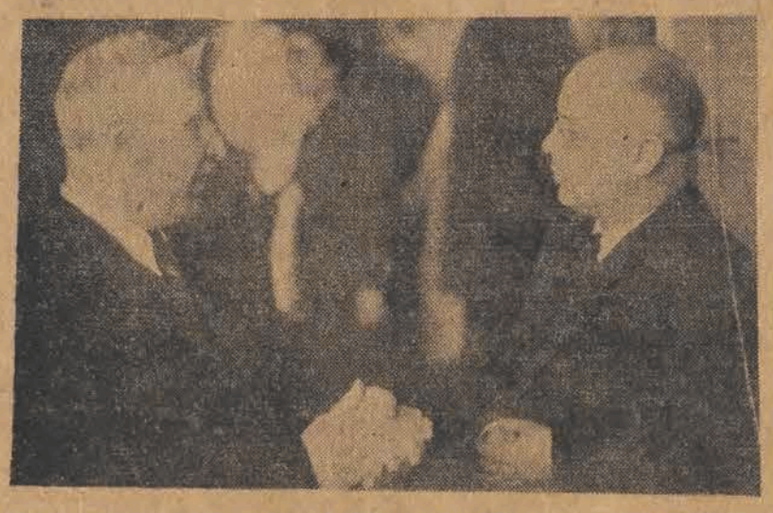

Rektor Akademii Lekarskiej w Łodzi, prof. dr Paluch w przyjacielskiej pogawędce z prof. dr Litwinowem — profesorem Higieny na Uniwersytecie Moskiewskim

Bal prasy

W nadchodzącą sobotę, 18 bm. odbędzie się w salach Wyższej Szkoły Aktorskiej przy ul. Gdańskiej 32.

BAL PRASY

Do tańca przygrywać będzie świetna orkiestra pod batutą Władysława Turalskiego i Arkadiusza Lustiga. Z bogatym programem artystycznym wystąpią: Hanka Brzezińska, Adolf Dymsza, Janusz Ściwiarski i inni. Ponadto organizatorzy szykują dla gości liczne niespodzianki i atrakcje. Zapowiedziana jest również wizyta oryginalnej kaczki dziennikarskiej.

Początek balu o godz. 22. Zaproszenia wydaje się i sprzedaje bilety wstępu od środy 15 bm. w godz. 12—16 w lokalach redakcyjnych „Głosu Robotniczego" (Piotrkowska 86), „Dziennika Łódzkiego" (Piotrkowska 96) i „Expressu Ilustrowanego" (Piotrkowska 102a).

Ośrodek kultury dla mas

W Łodzi powstała pierwsza w Polsce Szkoła Instruktorów Teatrów Ochotniczych

Setka młodych robotnic i robotników zwolna i dobitnie skanduje wiersz Broniewskiego „Warszawa".

— Stop! Ostatnia zwrotka musi być silnie akcentowana. Proszę powtórzyć. — Ob. Musiał, student ze Szkoły Instruktorów Teatrów Ochotniczych, prowadzi właśnie próbę zbiorowej recytacji.

* * *

Jesteśmy w **Państwowej Szkole dla Instruktorów Teatrów Ochotniczych,** w dawnym pałacu Poznańskiego przy ul. Gdańskiej. Grupa recytujących, to młodzież z Ośrodka Szkoleniowego Zw. Zaw. Przemysłu Metalowego, która przybyła do szkoły, aby odbyć tu próbę pod kierunkiem studentów i profesorów uczelni.

— Państwowa Szkoła dla Instruktorów Teatrów Ochotniczych w Łodzi — to **pierwsza tego rodzaju uczelnia w Polsce.** Powstała w początku stycznia br. z dawnego kursu instruktorów świetlicowych, czynnego przy Państwowej Wyższej Szkole Aktorskiej. Zadaniem szkoły jest dostarczenie **świetlicom fabrycznym, Zw. Zaw., Zw. Sam. Chł., wykwalifikowanych instruktorów,** którzy pracę na tym, tak u nas zaniedbanym odcinku, skierują na właściwe tory.

36 słuchaczy nowoutworzonej uczelni — to prawie wyłącznie młodzież ze **środowiska robotniczego i chłopskiego.** Studia trwają tu 2 lata. Oprócz licznych **zajęć praktycznych** na terenie łódzkich świetlic studenci otrzymują gruntowne wiadomości z zakresu nauk społecznych, 47 godzin nauki w tygodniu, liczne próby z zespołami robotniczymi nie pozwalają słuchaczom na pracę zawodową. Nic więc dziwnego, że Ministerstwo Kultury i Sztuki przyznało stypendia 70 proc. słuchaczy.

Nowa uczelnia winny zainteresować się i nawiązać z nią ściślejszą współpracę Związki Zawodowe oraz Związek Samopomocy Chłopskiej, oddawna odczuwające brak fachowych kadr pracowników oświatowych i kulturalnych. Również rekrutację słuchaczy do szkoły winny przeprowadzać w terenie Związki. Z początkiem przyszłego roku akademickiego należało by również uruchomić przy szkole internat, co pozwoliło by na zwiększenie liczby studiujących, pochodzących ze wsi.

Miasto i jego bolączki

Czytelnicy nasi zwracają uwagę...

Widzew prosi o stołówkę

Ob. Lars z PZPB Nr. 5 pisze: „Wszyscy z wielkim zadowoleniem przyjęliśmy wiadomość, że PSS otwiera stołówki dla ludzi pracy we wszystkich dzielnicach Łodzi. Nasza dzielnica robotnicza, Widzew, pozbawiona jest jakiejkolwiek placówki zbiorowego żywienia. Po pracy trudno jest jeździć do odległego śródmieścia na obiad czy kolację. Prosimy więc PSS o zainteresowanie się tą sprawą...".

Oczekujemy ze strony PSS odpowiedzi, czy istnieją możliwości rychłego uruchomienia stołówki na Widzewie.

Czy zegary w mieście spełniają swe zadanie?

Tow. Jerzy Mytkowski pisze: „Zegary, umieszczone w miejscach publicznych w naszym mieście mają dla wszystkich ludzi pracy duże znaczenie. Jednak nie wszystkie zegary spełniają swe zadanie. Z większej części zegarów jest pożytek tylko podczas dnia — wieczorem bowiem są one nieoświetlone. A więc na przykład zegar przy ulicy Piotrkowskiej 96 od zmroku staje się zupełnie bezużyteczny, podobnie — zegary przy ulicy Nowomiejskiej oraz przy zbiegu ulic Kilińskiego i Marsz. Stalina.".

Istotnie, jeżeli zegary umieszczone w miejscach publicznych mają całkowicie spełniać swe zadanie, powinny wieczorem być oświetlone. Sądzić należy, że sprawą tą zainteresuje się Zarząd Miejski.

Młodzi przodownicy z Węgier bawili wczoraj w Łodzi

W dniu wczorajszym bawiła w Łodzi wycieczka młodzieżowych przodowników pracy z Węgier w liczbie 15 osób.

Mili goście zwiedzili przed południem Państwowe Zakłady Przemysłu Bawełnianego im. Stalina, po czym udali się na wspólny obiad z łódzkimi przodownikami pracy do „Ogniska" przy ul. Moniuszki.

Wieczorem członkowie wycieczki przybyli do świetlicy „Bawełnianej Ósemki", gdzie młodzież tych zakładów podejmowała ich serdecznie na wspólnym wieczorku towarzyskim.

(sw.)

55 lat w służbie Sztuki Polskiej

Jubileusz Karola Adwentowicza

Komitet Wykonawczy Jubileuszu Karola Adwentowicza zawiadamia, że protektorat nad uroczystością jubileuszu objął Minister Kultury i Sztuki ob. Stefan Dybowski.

Jubileusz w skali ogólnopaństwowej odbędzie się dnia 28 lutego br. o godz. 19 w Teatrze Polskim w Warszawie.

Odegrana zostanie sztuka Leona Kruczkowskiego p. t. „Niemcy" z Jubilatem w głównej roli profesora Sonnenbrucha.

* * *

Uroczystość jubileuszowa 55-letniej pracy aktorskiej Karola Adwentowicza dla mieszkańców Łodzi odbędzie się 4 marca br. w Państwowym Teatrze Powszechnym w Łodzi.

W sprawie udziału w uroczystości jubileuszowej porozumieć się należy z Komitetem Wykonawczym Jubileuszu Karola Adwentowicza.

Łódź, Państwowy Teatr Powszechny, 11 Listopada 21, tel. 125-39 lub 159-36.

Komitet Wykonawczy
Jubileuszu
KAROLA ADWENTOWICZA

Rosną kadry fachowców budowlanych

PPB prowadzi kursy szkolenia zawodowego

W obszernej, widnej sali „Ogniska" przy ul. Moniuszki 4 pochylają się nad ławkami głowy robotników — uczniów. Twarde ręce — nawykłe raczej do kielni, niż do pióra — zapisują pilnie słowa, dyktowane przez wykładowcę. „Pod wpływem ogrzewania ciała rozszerzają się..."

To **kurs szkolenia zawodowego** dla niewykwalifikowanych pracowników budowlanych. Po godzinach pracy i zajęć praktycznych na budowlach, mają tu cztery godziny nauki z zakresu przedmiotów zawodowych i ogólnokształcących. Kurs, odbywający się w sali „Ogniska", jest **jedynym w Polsce kursem kotłowo - kominowym.** Program nauczania na nim opracowany został przez Dyrekcję Zjednoczenia Łódzkiego PPB.

* * *

Na kursach murarskich w gmachu przy Alei Kościuszki 71 (mieszczą się tu dwa kursy) rozmawiamy ze słuchaczami:

— Czy zadowoleni jesteście z nauki?

— Bardzo! Mamy dobrych wykładowców, tłumaczą nam wszystko bardzo przystępnie.

— Co was skłoniło do zapisania się na kurs?

— Człowiek chciałby się nauczyć jak najwięcej! Przecież potrzeba teraz wielu fachowców w przemyśle budowlanym dla wykonania Planu 6-letniego w zakresie budownictwa, a nauka przynosi nam ogromne korzyści. Dzięki uzyskaniu kwalifikacji zawodowych będziemy lepiej pracować, co wpłynie również na podwyższenie naszych zarobków — padają wypowiedzi robotników.

* * *

Kursy masowego szkolenia zimowego obejmują **wszelkie specjalności w budownictwie.** Prowadzone więc są **kursy murarskie, dekarskie, ciesielskie, elektromonterskie, malarskie, szklarskie, blacharskie, murarsko - betoniarskie, obsługi sprzętu maszyn budowlanych** i wreszcie **pisarzy i magazynierów.** Przy zapisywaniu zgłaszających się uwzględniano ich indywidualne zainteresowania. Szkoli się również **kobiety** — w chwili obecnej na kursach jest ich około 200.

Uczestnicy kursów szkolenia masowego mają zapewnione odpowiednie warunki do nauki. Cztery godziny w ciągu dnia pracują normalnie na budowach, po czym pod kierunkiem fachowych instruktorów odbywają się zajęcia praktyczne. Po zajęciach — obiad w „Gospodzie Ludowej", „Ognisku", czy też innym zakładzie zbiorowego żywienia (na koszt PPB), a następnie cztery godziny teorii. Nauka i pomoce naukowe są całkowicie bezpłatne, a przy tym robotnicy otrzymują normalne wynagrodzenie za ośmiogodzinny dzień pracy. Wykłady teoretyczne zapoznają ich z przedmiotami zawodowymi i ogólnokształcącymi. Słuchacze kursów uczą się **chętnie i pilnie.**

W ramach masowego szkolenia zimowego Zjednoczenie PPB pragnie wykształcić **stałe kadry fachowców budowlanych.** Kursy masowego szkolenia odbywać się będą każdego roku w czasie miesięcy zimowych.

(Sylw)

Mieszkanie dla łódzkich trojaczków

Niedawno donosiliśmy, że w Łodzi znów przyszły na świat trojaczki — tym razem w robotniczej rodzinie ob. Głucha. Dotychczas rodzina ob. Głucha, składająca się z trzech osób, mieszkała przy ul. Przędzalnianej w 1 pokoju. Obecnie Starostwo Śródmiejskie postanowiło przydzielić ob. Głuchowi nowe mieszkanie, w którym „trojaczki" znajdą wygodne pomieszczenie.

W tych dniach nastąpi już przeniesienie rodziny ob. ob. Głuchów do nowego lokalu.

Dzieci uzyskają dość miejsca do zabaw

Nowe ogródki jordanowskie na ukończeniu

Chociaż zima, przynajmniej kalendarzowa, trwa jeszcze — **Wydział Plantacji** przystąpił już do robót wykończeniowych w **ogródkach jordanowskich,** które zaczęto w roku ubiegłym.

W parku Leonarda wznoszone jest obecnie schronisko przed deszczem — w stanie surowym ma być ono wykończone jeszcze w tym tygodniu. Poza tym będzie tu wybudowany skanalizowany szalet dla dzieci. Materiały potrzebne do tych prac zostały zwiezione, jak również materiały na zbudowanie brodzianki.

Największy ogródek jordanowski powstanie w **Parku Ludowym na Zdrowiu,** gdzie średnica brodzianki wynosić będzie 50 metrów. Tu jednak gorzej przedstawia się sprawa wody, dla doprowadzenia której przeciągnąć trzeba rurociąg długości około półtora kilometra.

W obu tych ogródkach prace zaczęto już w roku ubiegłym — wykonywane one były przez uczniów 18 Państwowego Ośrodka Szkolenia Zawodowego Ministerstwa Budownictwa.

Również w roku bieżącym ma być oddany do użytku ogródek jordanowski w **Parku III Maja,** gdzie wykończy się brodziankę, oraz w **parku im. Andrzeja Struga** przy ul. Sędziowskiej.

Jeśli chodzi o nowe ogródki jordanowskie — to ma ich powstać w tym roku trzy: w parku J-go Maja w Rudzie Pabianickiej, na kolonii Teresy i w parku Scheiblera.

Likwidujemy bolączki

Brama już nie „strzela"

PZPW Nr 35 nadesłały nam odpowiedź na list, który ukazał się w rubryce „Miasto i jego bolączki" na temat bramy zakładów, która w dzień i w nocy nie daje spokoju mieszkańcom okolicznych domów. Zawiadomiono nas, że brama została naprawiona i wykorzystywana jest obecnie dla pojazdów w czasie godzin pracy. Jednocześnie uruchomiono dotychczas nie czynne wejście przez portiernię. Mieszkańcy ul. Magistrackiej nie będą niepokojeni więcej odgłosem huków, bez przerwy zamykanej i otwieranej bramy.

Już w pierwszej połowie marca rozpoczną się roboty drogowe

Wydział Komunikacji kończy już opracowanie harmonogramu robót drogowych na rok bieżący. W tym roku sezon robót drogowych rozpocznie się wcześniej niż zwykle, bowiem już w **pierwszej połowie marca.** Przewidziane są m. in. wielkie roboty w śródmieściu oraz na peryferiach, gdzie przeszło 4,6 km ulic zostanie pokrytych nową nawierzchnią z gruzu. W chwili obecnej 600 robotników Wydziału Komunikacji pracuje już w dzielnicy północnej, gdzie ulice otrzymują nawierzchnię gruzowo-szlakową. Prowadząc tu roboty, Wydział Komunikacji wykorzystuje gruz, nagromadzony na tych terenach. W ten sposób ulegnie dzielnica północna za razem odgruzowaniu, otrzymując jednocześnie wygodną nawierzchnię na swych ulicach

(m.)

PSS posiada kartofli pod dostatkiem

Jak nas zapewniają w Wydziale Handlowym PSS, magazyny PSS posiadają kartofli pod dostatkiem i wobec tego nie powinny zdarzać się fakty braku kartofli w sklepach. A jednak w ubiegłym tygodniu, jak również na początku bieżącego tygodnia — brakowało kartofli w kilku sklepach PSS przy ul. Józefa Stalina.

Kto ponosi za to winę — kierownicy sklepów czy magazyn, który nie dostarcza kartofli w porę? Prosimy o wyjaśnienia.

Odpowiedzi Redakcji

Ob. H. Przybylski: Uchwała, o której piszecie, wymaga zatwierdzenia Rady Państwa. Natychmiast po otrzymaniu zatwierdzenia, oddział ruchu drogowego przystąpi do umieszczenia tabliczek na wspomnianej przez Was ulicy.

Dyżury aptek

Dzisiejszej nocy dyżurują następujące apteki: Piotrkowska 193 — Czernek, Łagiewnicka 120 — Pastorowa, Piotrkowska 307 — Pawłowski, Narutowicza 42 — Rychter, Gdańska 90 — Rembieliński, Armii Czerwonej 6 — Szymański, Srebrzyńska 67 — Szlindenbuch; Piotrkowska 25 — Steckel.

ZAKŁADY WYDAWNICTW SPÓŁDZIELCZYCH

Drukarnia Nr 2 w Łodzi

zatrudnią natychmiast:

1) Lekarza
2) Maszynistkę
3) 2 ślusarzy
4) Strażaka.

Reflektujemy na siły wysoko wykwalifikowane. Podania wraz z życiorysem należy składać w Wydziale Personalnym przy ul. Andrzeja Struga 63.

154k

PAŃSTWOWE ZJEDNOCZONE ZAKŁADY PRZEMYSŁU PASMANTERYJNEGO
Łódź-Północ, Srebrzyńska 42
poszukują:
technika budowlanego na stanowisko kierownika Inwestycji.
Zgłoszenia przyjmuje Wydział Personalny. 144

Potrzebni woźnice

Zgłaszać się Pow. Spółdzielnia Spożywców, Dział Transportowy Jerzego 14-16. 156k

Ogłoszenia drobne

Biuro Konstrukcyjne Maszyn Elektrycznych, Oddział w Łodzi zatrudni: konstruktorów oraz kreślarzy. Zgłaszać się w Biurze Personalnym Zakład M-33 Łódź, Targowa 57, tel. 260-38. 160k

P. P. Film Polski
Łódzkie Zakłady Kinotechniczne
Łódź, ul. M. Nowotki Nr 41

zaangażują natychmiast:

1. TOKARZY
2. FREZERÓW
3. ŚLUSARZY
4. KONSTRUKTORÓW
5. KONSTRUKTORÓW NA PRZYRZĄDY I WYKROJNIKI
6. KALKULATORÓW DO PLANOWANIA TECHNICZNEGO
7. TECHNIKÓW MECHANIKÓW

123

ZAKŁADY WYTWÓRCZE TRANSFORMATORÓW I URZĄDZEŃ TERMOTECHNICZNYCH W ŁODZI, ul. Targowa 57

zatrudnią:

1. REF. PRACY I PŁACY
1. REF. DO B. SPRZED. ZE ZNAJOMOŚCIĄ MASZYNOPISANIA
1. REF. DO KOSZTÓW WŁASNYCH
1. ARCHIWISTĘ
10. WYKWALIFIKOWANYCH BLACHARZY

Reflektujemy na siły odpowiednio wykwalifikowane. Warunki dobre. Zgłoszenia wraz z życiorysem przyjmuje Wydz. Personalny.

159k

Ogłoszenie o przetargu

Państwowe Zakłady Przemysłu Wełnianego Nr 6 w Łodzi, ul. Łąkowa 3-5 niniejszym ogłaszają przetarg nieograniczony na transport miału węglowego ze stacji Łódź - Chojny na teren Zakładów przy ul. Rzgowskiej Nr 17a i ze stacji Łódź-Karolew na ul. Łąkową Nr 3-5 oraz na wywóz szlaki z terenów Zakładu przy ul. Rzgowskiej Nr 17a i ul. Łąkowej 3-5 na zsypisko „Nowe Sady".

Przetarg odbędzie się w PZPW Nr 6 w Łodzi przy ul. Łąkowej Nr 3-5 w dniu 18 lutego 1950 roku o godz. 9. Oferty zawierające warunki, w szczególności ceny dniówki parokonnej i jednokonnej należy składać w Wydziale Ogólnym PZPW Nr 6 w Łodzi ul. Łąkowa 3-5 najpóźniej do dnia 18 lutego 1950 r. do godz. 9. 147k

20 LAT temu

Co pisała prasa łódzka 15 lutego 1930 r.

„RUGI WOJSKOWE"

Dzienniki podają, że na sejmowej komisji wojskowej rozpatrywana była sprawa masowego zwalniania z szeregów wojska — oficerów „nie lojalnych" względnie „niepewnych" dla reżimu sanacyjnego.

ŚMIERĆ ZA ZBIERANIE CHRUSTU

W lesie smardzewickim pod Tomaszowem został postrzelony śmiertelnie młody chłopak — Ignacy Urbasiak. Urbasiak odważył się zbierać chrust w lesie smardzewickim na opał.

GROŹNE ROZRUCHY W HISZPANII

Ubiegłej nocy tłum bezrobotnych w Barcelonie obrzucił kamieniami, a następnie zdobył i zdemolował doszczętnie siedzibę „unii patriotycznej" — partii stworzonej przez dyktatora Primo de Riverę. Na przedmieściach Madrytu doszło również do wystąpień i demonstracji, zakończonych krwawymi starciami z policją.

DEMONSTRACJE KOMUNISTYCZNE W ŁODZI

W dniu wczorajszym komuniści łódzcy zwołali wielki wiec na Zielonym Rynku. Po przybyciu silnych oddziałów policji — tłumy ruszyły w kierunku ulicy Gdańskiej, gdzie mieści się siedziba prokuratury. Na zaimprowizowanych trybunach ukazali się mówcy. I tutaj jednak policja rozpędziła tłumy.

Wówczas komuniści przemaszerowali przed więzieniem na ulicy Gdańskiej demonstrując i wznosząc okrzyki antyrządowe.

ZNIESIENIE USTAWY O OCHRONIE LOKATORÓW

Pisma podają, że już wkrótce ustawa o ochronie lokatorów, obejmująca tylko stare domy — zostanie zniesiona — a to „celem pobudzenia inicjatywy prywatnej".

TEATRY

SALA TEATRALNA „OGNISKO" ul. Moniuszki 4 a.

Objazdowy Teatr Dramatyczny Domu Wojska Polskiego w sali „Ogniska" ul. Moniuszki 4a wystawia sztukę M. Gorkiego pt. „Matka". Początek o godz. 19,15.

PAŃSTWOWY TEATR NOWY (Daszyńskiego 34, tel. 181-34)

Dziś teatr nieczynny. Zespół na występach w Warszawie.

PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY (ul. Obrońców Stalingradu 21, tel. 150-36).

Dziś o godz. 18 „Rozbitki". Wszystkie miejsca sprzedane.

PAŃSTWOWY TEATR im. STEFANA JARACZA (ul. Jaracza 27)

Dziś o godz. 19,15 sztuka Leona Kruczkowskiego pt. „Odwety" w drugiej wersji.

PAŃSTWOWY TEATR LALEK „PINOKIO" (Łódź, Nawrot 27, tel. 135-74)

Godzina 9.20. Widowisko dla szkół p.t. „Historia cała o niebieskich migdałach".

KINA

ADRIA — dla młodzieży (Stalina 1) „Cyrk" — godz. 16, 18, 20
BAŁTYK (Narutowicza 20) „Pustelnia Parmeńska" II seria — godz. 17, 19, 21
BAJKA (Franciszkańska 31) „Wołga, Wołga" — godz. 20.
GDYNIA (Daszyńskiego 2) — „Program aktualności krajowych i zagranicznych Nr 7" godz. 11, 12, 13, 16, 17, 18, 19, 20, 21
HEL (Legionów 2) dla młodzieży „Chłopiec z przedmieścia" godz. 16, 18 i 20.
MUZA (Pabianicka 178) — „Milcze nie jest złotem" — godz. 18, 20
POLONIA (Piotrkowska 67) „Czarci żleb" — godz. 17, 19, 21
PRZEDWIOŚNIE (Żeromskiego 76) „Pustelnia Parmeńska" I seria godz. 16, 18, 20
ROBOTNIK (Kilińskiego 187) — „Siostra lokaja" — godz. 18, 20
ROMA (Rzgowska 84) „Dzwonnik z „Notre-Dame" — godz. 18, 20
REKORD (Rzgowska 2) — „Wyspa Skarbów" dla młodz. godz. 16 „Zagubione dni" — godz. 18, 20,30
STYLOWY (Kilińskiego 123) „Boga ta narzeczona" — godz. 18, 20
ŚWIT (Bałucki Rynek 2) „Wielkie Nadzieje" — godz. 17,30, 20
TĘCZA (Piotrkowska 108) „Niebezpieczeństwo śmierci" — godz. 16,30, 18,30, 20,30
TATRY (Sienkiewicza 40) „Czarodziej sadów" — godz. 16, 18, 20
WISŁA (Daszyńskiego 1) „Dubrowski" — godz. 16,30, 18,30 20,30.
WŁÓKNIARZ (Próchnika 16) „Pustelnia Parmeńska" II seria. godz. 16,30, 18.30 20,30
WOLNOŚĆ (Napiórkowskiego 16) — „Rajnis" — godz. 16, 18, 20
ZACHĘTA (Zgierska 26) „Konfrontacja" — godz. 18, 20.

RADIO

14,00 „Prawo i życie". 14.15 (Ł) Komunikaty, 14.20 (Ł) Beethoven. 14,55 Koncert solistów, 15,30 „Gąska Małgosi". 15.50 Muzyka 15.55 (Ł) Chwila muzyki. 16.00 DZIENNIK POPOŁUDNIOWY, 16.20 (Ł) Aktualności łódzkie. 16.25 (Ł) Trybuna Radiosłuchacza. 16,35 (Ł) Nowe nagrania utworów Fr. Chopina. 16,50 (Ł) „O Miczurinie i Łysence" Mołodczikowa. 17,00 Koncert popularny. 17,45 Reportaż aktualny dla świetlic młodzieżowych. 18,00 „Z kraju i ze świata". 18.15 (Ł) „Zagadki muzyczne". 18.40 „Wszechnica Radiowa" kurs I — wykład z cyklu „Nauka o Polsce i geografia Polski". 19.00 Audycja dla wsi. 19,15 Koncert. 20.00 DZIENNIK WIECZORNY. 20.40 Muzyka rozrywkowa. 21,00 Koncert Chopinowski 21,30 „Głos Ameryki" — scena słuchowiskowa według dramatu B. Ławreniewa. 22.00 (Ł) Wiadomości sportowe. 22:05 (Ł) Drobne utwory fortepianowe kompozytorów polskich. 22.13 (Ł) Progr. lok. na jutro. 22,15 Muzyka 22.20 Koncert rozrywkowy, Transm. z Pragi II, 23.00 OSTATNIE WIADOMOŚCI. 23.10 Program na jutro 23.15 „Symfonie Beethovena". 24,00 Zakończenie audycji i Hymn.

WIĘKSZE WYGRANE 58 LOTERII

5-ty dzień ciągnienia II-ej klasy

Główna wygrana dnia 1.000.000 zł padła na Nr 80344.

Wygrane po 500.000 zł padły na NrNr: 52485 63903.

Wygrane po 200.000 zł padły na NrNr: 13834 23417 74276.

Wygrane po 100.000 zł padły na NrNr: 9024 9620 15093 25612 41269 57985 65927 67523 73948 80513 85174 101668.

Wygrane po 40.000 zł padły na NrNr: 7689 22474 23435 26022 31782 37392 67852 75576 80799 82783 96279 101989.

ZE SPORTU

Pięściarze „Związkowca-Zrywu" chcą nam zgotować nową niespodziankę!

Monotonny na ogół przebieg tegorocznych drużynowych mistrzostw Polski w boksie pod koniec swych rozgrywek nabrał „wabika". Stało się to z tego względu, że w niedzielę na ringu łódzkim padł niespodziewany wynik. Nasz Związkowiec Zryw zremisował z Gwardią gdańską 8:8.

Remis ten skomplikował sytuację. Gwardia gdańska mająca, jakby się zdawało, tytuł drużynowego mistrza Polski już w kieszeni zrównała się punktami z Gwardią warszawską i obecnie na finiszu została poważnie zagrożona.

Tabelka obecnie przedstawia się następująco:

Gwardia Gdańsk	8	13:3	85:41
Gwardia W-wa	8	13:3	86:42
Kolejarz Gdańsk	7	9:5	67:45
Związkowiec Łódź	8	6:10	62:64
Związkowiec Bydg.	8	3:13	35:93
Stal Katowice	7	2:12	31:81

Na zmianę tej tabelki zaważyć może w dużym stopniu niedzielny wynik meczu, który oglądać będziemy znów w Łodzi, a mianowicie wynik meczu Gwardia (Warszawa) — Związkowiec-Zryw (Łódź). Kto wie, czy i tym razem pięściarze łódzcy nie zastopują swego przeciwnika, jak to uczynili ubiegłej niedzieli.

ŁODZIANIE LICZĄ NA REMIS

— Przypuszczalny skład warszawiaków będzie wyglądał następująco — mówi nam członek zarządu sekcji bokserskiej Związkowca-Zrywu ob. Trojan — Patora, Szatkowski, Tyczyński lub Wesołowski, Komuda, Jankowski, Kolczyński, Famulicki i Szymura. Przy szczęśliwym zestawieniu naszej drużyny możemy i tym razem zremisować. Na punkty możemy liczyć w wadze muszej, koguciej i... stop. Nic więcej wam nie powiem, tajemnica klubowa.

SKŁADY DRUŻYN POZNAMY NA... WADZE

Oczywiście nie próbujemy naszego rozmówcę ciągnąć za język. Przed tak ważnym spotkaniem nie można zbyt wcześnie odkrywać kart, ale za pewne każdy z czytelników domyśli się, że dalsze punkty dla gospodarzy mogą zdobyć jeszcze trzej pięściarze: Zajączkowski, Taborek i Nie wadził. Cała rzecz jednak będzie polegała na tym, aby przynajmniej jednego z nich przesunąć na szachownicy tak, aby zaszachować tym gości. Ostateczne składy drużyn poznamy dopiero na wadze, toteż nie będziemy nimi nadal zaprzątali głowę czytelnikom, a zdradzimy tylko, że Stasiak, Czarnecki, Zajączkowski, Taborek, a nawet Niewadził, którego czeka być może pojedynek z Szymurą, są jak najlepszej myśli i z niecierpliwością oczekują gongu.

POZOSTAŁE SPOTKANIA I LIGI

Oprócz meczu Gwardia (Warszawa) — Związkowiec-Zryw (Łódź) w niedzielę w walce o mistrzostwo pierwszej ligi zmierzą się jeszcze Gwardia (Gdańsk) z Kolejarzem (Poznań) i Związkowiec (Bydgoszcz) ze Stalą (Katowice). Na zwycięzców typujemy tu Gwardię gdańską i Stal katowicką.

Przedsprzedaż biletów na mecz Gwardia — Związkowiec-Zryw rozpoczyna się już dzisiaj w lokalu Związkowca (Pogonowskiego 82) w godzinach od 17 do 21.

Sport radziecki — sportem mas!

Oto fragment meczu hokejowego rozegranego na jednym z boisk szkolnych. Nasi uczniowie mają czego pozazdrościć!

Złe warunki atmosferyczne

torpedują Rewię Lodową

ale nie jest wykluczone że ujrzymy ją jeszcze w Łodzi

Złe warunki atmosferyczne uniemożliwiły dalsze starty łyżwiarzy oraz przeprowadzenie Rewii Lodowej. Planowana w dniu 13 bm. rewia w Łodzi oraz w dniu 12 bm. — mistrzostwa okręgu warszawskiego zostały odłożone na późniejszy termin. W dniu 13 bieżącego miesiąca zespół Rewii Lodowej oraz zawodnicy ZS Związkowca udali się do Karpacza, gdzie w dniu 16 i17 bm. odbędą się mistrzostwa Zrzeszenia oraz w dniu 19 lutego na zakończenie igrzysk wystawiona zostanie ogólnopolska Rewia Lodowa.

Po zakończeniu igrzysk PZŁ planuje w wypadku odpowiedniej pogody wystawić Rewię w Łodzi, Warszawie i Krynicy, a na zakończenie sezonu w Katowicach. Projektowany jest również wyjazd grupy warszawskiej do Białegostoku, gdzie poza popisami łyżwiarskimi wystawione zostaną fragmenty rewii, zaś grupa katowicka odwiedzi Częstochowę.

Polski Związek Łyżwiarski pragnie wykorzystać wszystkie możliwości propagandy łyżwiarstwa i w wypadku korzystnych warunków lodowych Rewię Lodową zobaczy jeszcze wielu miłośników sportu łyżwiarskiego. Według nieoficjalnych obliczeń Rewię Lodową oglądało już 23.000 widzów; ambicją organizatorów jest osiągnięcie jeszcze w tym sezonie liczby 50.000 widzów.

Spod znaku siatki

Do finałów siatkówki żeńskiej zakwalifikowały się zespoły:

Chemia Łódź.
Spójnia Grudziądz.
Spójnia Marymont Warszawa.
Gwardia Kraków.
Kolejarz Gdańsk.
ŁKS Włókniarz Łódź.

* * *

Łódź reprezentowana będzie w Warszawie na półfinałach siatkówki męskiej o puchar PZKSS przez Chemię oraz Spójnię.

Szanse dojścia do finałów posiada zespół Chemii.

Finały odbędą się w Krakowie od 3 — 5 marca 1950 r.

I narada produkcyjna trenerów P.Z.P.N.

W poniedziałek odbyła się w Katowicach w Ośrodku WUKF I narada produkcyjna trenerów PZPN. W naradzie wzięło udział 23 trenerów I i II kategorii, z przewodniczącym wydziału sportowego PZPN, wiceprezesem Szymkowiakiem na czele. Naradę zagaił dyr. katowickiego WUKF — mgr Kisieliński, podkreślając rolę i znaczenie trenera i instruktora piłkarskiego w nowej strukturze sportu ludowego, po czym zwrócił uwagę na dokonujące się zmiany w organizacji sportu piłkarskiego. Dyr. Kisieliński podkreślił doniosłość uchwały sejmowej, powołującej Główny Komitet Kultury Fizycznej.

Przedstawiciel Zarządu Głównego ZMP Ociepko omówił następnie rolę ZMP w sporcie. W referatach fachowych trener Foryst i Koncewicz omówili najnowsze osiągnięcia i zadania w dziedzinie kondycyjnego, technicznego i taktycznego piłkarstwa.

Dyskusję podsumował wiceprezes PZPN Szymkowiak i podał zasady, na jakich odbywać się będą treningi I i II Klasy Państwowej. Zawodnicy obydwu Lig zobowiązani są do przeprowadzenia treningów 3 razy tygodniowo, zaś trenerzy będą składali miesięczne sprawozdania ze swych prac.

Na zakończenie zebrani uchwalili rezolucję, w której, opierając się na wezwaniu Markiewki, zobowiązują się do ofiarnej pracy dla podniesienia poziomu piłki nożnej w Polsce Ludowej.

Mistrzostwa świata w Oslo

OSLO (obsł. wł.) — W Oslo zakończono mistrzostwa świata w jeździe szybkiej mężczyzn. W klasyfikacji ogólnej zwyciężył Andersen (Norwegia) — 192,708 pkt., przed Liaklevem (Norwegia) — 197,098 pkt. i Lundbergiem (Norwegia) — 198,057 pkt.

Kocerka członkiem AZS (Warszawa)

WARSZAWA (Obsł. wł.) Akademicki mistrz świata Kocerka, który obecnie odbywa studia w Warszawie, zasilił sekcję wioślarską stołecznego AZS. Kocerka trenuje stale na basenie Ogniska i prawdopodobnie poprowadzi także treningi wioślarzy AZS.

Jeszcze o boksie!

Co nas czeka w II lidze?

W drugiej lidze bokserskiej brak jest sensacji. ŁKS Włókniarz w nikłym stosunku wygrał z Kolejarzem Poznań. Warta pokonała Cracovię 12:4, wreszcie Stal—Ogniwo 12:4. Z ligi drugiej spada Cracovia.

Oto tabelka spotkań:

Związkowiec Warta	8	13:3	79:49
ŁKS Włókniarz	8	12:4	95:33
Stal Wrocław	8	11:5	73:55
Ogniwo Wrocław	8	6:10	59:67
Kolejarz Poznań	8	4:12	49:79
Ogniwo Cracovia	8	2:14	27:10

W nadchodzącą niedzielę ŁKS Włókniarz udaje się do Wrocławia na mecz z Ogniwem. Wynik pozostaje pod znakiem zapytania. Warta z pewnością pokona Kolejarza, a Cracovia stoi na straconej pozycji w walce z Ogniwem wrocławskim.

Polak sędziuje mecz Węgry-Francja

W połowie marca rozegrany zostanie w Budapeszcie międzypaństwowy mecz koszykówki Węgry—Francja.

Jednym z sędziów tego spotkania, na zaproszenie Węgierskiego Związku Piłki Ręcznej, będzie Polak. Spotkanie to będzie sędziował Szeremeta (Warszawa).

Doskonałe wyniki narciarzy ZSRR

MOSKWA (Obsł. wł.). — W czasie zawodów narciarskich reprezentacji miast ZSRR osiągnięto szereg doskonałych wyników. Na wyróżnienie zasługuje wynik 1:56:35, uzyskany przez Borina (Swierdłowsk) w biegu na 30 km. Młoda zawodniczka z Moskwy Małafiewa w biegu na 10 km uzyskała doskonały czas 39:57, zaś Morozow (Moskwa) na 18 km uzyskał 1:02:35.

Ze sportu węgierskiego

BUDAPESZT (obsł. wł.) — Rozegrane w Wiedniu zawody w podnoszeniu ciężarów, między reprezentacjami Węgier i Austrii, zakończyły się zwycięstwem zespołu węgierskiego w stosunku 4:2.

* * *

Pierwsze towarzyskie spotkanie piłkarskie przyniosło zwycięstwo wicemistrzowi I Ligi MTK nad Mateosz 3:2.

* * *

W turnieju tenisowym na krytych kortach Ujpesztu Katona pokonał w półfinale drugą rakietę Węgier Adama 2:6, 8:6, 6:1, 6:2, a mistrz Węgier Asboth zwyciężył Vada 6:1, 6:2, 6:3.

W finale wygrał Asboth, bijąc Katonę 6:2, 6:1, 6:2.

W finale gry pojedynczej kobiet Hidassy pokonała Peterdi 5:7, 7:5, 6:2.

GŁOS
Organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej
Redaguje: KOLEGIUM REDAKCYJNE.
Telefony:
Redaktor naczelny 218-14
Zastępca red. naczelnego 218-23
Sekretarz odpowiedzialny 219-05
Dział partyjny 254-25 wewn. 10
Dział korespondentów robotniczych i chłopskich oraz redaktorów gazetek ściennych 219-42
Dział mutacji 228-29
Dział miejski i sportowy 254-21 wewn. 8 i 11
Dział ekonomiczny 218-11
Dział fabryczny 216-12
Dział rolny 254-21 wewn. 9
Redakcja nocna 172-31
Kolportaż.
Łódź, Piotrkowska 70, tel. 223-22
Administracja 260-42
Dział ogłoszeń: Łódź, Piotrkowska 55, tel. 111-50 i 114-75
Wydawca RSW „Prasa"
Adr. Red.: Łódź, Piotrkowska 86, III-cie piętro.
Druk. Zakł. Graf. RSW „Prasa" Łódź, ul. Żwirki 17, tel. 206-42.

D-1-13196

80

Niebezpieczny zbieg

Briggs i Bedford, po odbyciu inspekcji, zbliżali się konno drogą Karnaulską do białych namiotów obozu pod Delhi.

Prawie dwa tygodnie przebywał kapitan Bedford w zamkniętym domu radży, nie wiedząc, co z nim będzie. Później wszystko nagle się zmieniło. Na dworze w domu wszczął się zamęt, ze wszystkich stajen wyprowadzano konie, ryczały wielbłądy, klękając posłusznie; ładowano na nie ciężkie juki. Radża niespodzianie zaczął się szykować do pośpiesznego odjazdu.

Gońcy radży przynieśli trwożne wieści: od południa zbliżał się duży oddział sahibów.

— Takich nie widziała jeszcze nasza ziemia — meldowali. Są to wojownicy o dzikim, potwornym wyglądzie, siedzą na koniach, mają wysokie czapki i spódnice, jakie noszą angielskie lady. Zamiast włosów rosną im na głowie pióra, a biją się dzielnie: wszystkim, kogo spotykają na drodze, podrzynają gardła. Nazywają to „zabawą w staruszka Harrego" — i śmieją się przy tym: ich matki na pewno były w zmowie z diabłami...

Gońcy donosili o batalionie wysokogórskiego pułku, który wyruszył z Kalkuty w ślad za artyleryjskim transportem Bedforda. Major Briggs prowadził na pomoc obozowi pod Delhi swoich strzelców górskich.

Radża nie wiedział, co przyniosą mu wojska sahibów: pokój, czy wojnę, dlatego uciekał na północ, zabierając rodzinę, sługi, kufry, drogocenności, złote i srebrne monety.

Major Briggs uwolnił zamkniętych w domu radży Anglików i zabrał ze sobą kapitana Bedforda.

Po dwóch dniach, gdy znalazł się pośród namiotów brytyjskiego obozu pod Delhi, Henryk Bedford uścisnął rękę starego przyjaciela Ryszarda Harrisa.

— Jenny? — było pierwszym pytaniem Harrisa.

Bedford zakomunikował przyjacielowi smutną wiadomość:

— Transport artyleryjski został odbity przez powstańców. Biedna Jenny wpadła w ich ręce . nie wiadomo, gdzie się obecnie znajduje.

Rozdział XXIX

NIEWOLA JENNY.

O zachodzie słońca Jenny słyszała śpiew muezzinów i dźwięk małych dzwonków, dolatujący z hinduskich świątyń. Przynoszono jej każdego dnia wodę, ryż i placki. W pustej, obszernej komnacie nie było okien. Zamiast nich widać było wysoko na ścianie wąskie otwory, przykryte z zewnątrz lekkimi tarczami, zrobionymi z młodych gałązek bambusu rozciętych na połowę.

Był to dom bogatego kupca delhickiego. Kupiec w obawie przed zajściami uciekł z Delhi i cały jego obszerny dom był pusty. W pokoju nie było stołów, ani krzeseł. Jenny długo przesiadywała lub leżała na zakurzonym dywanie, leżącym pośrodku pokoju, i wsłuchiwała się w rzadkie kroki przechodniów, głosy dzieci i przeciągłe pokrzykiwania tragarzy, dochodzące czasami z zewnątrz. Ulica była tu cicha i spokojna.

W oczekiwaniu i niepokoju, minęły dwa tygodnie. A potem nastał dzień, w którym całe miasto długo i rozgłośnie szumiało, a na ulicach do północy paliły się ogniska. Tego dnia strażnik Jenny, młody Hindus, który zawsze uśmiechał się do niej, był chmurny i zmartwiony. Serce Jenny ścisnęło się z niepokoju, ale nie miała nikogo, kto by jej powiedział o tym, co się dzieje za murami domu.

Następnego ranka obudził ją szmer. Ktoś ostrożnie wdrapywał się po zewnętrznej stronie muru, rozsuwając bambusowe skrzydło okiennic.

Jenny zerwała się. W odsłoniętym otworze okna wolno wysuwała się czyjaś wysoka czapka. Chude ręce chwyciły się parapetu. Zagięte paznokcie były dłuższe, niż palce... Kto to?

Jenny stała w milczeniu, bojąc się poruszyć.

W oknie ukazały się oczy i wyżarty przez wrzody nos... Oczy uważnie wpatrywały się w Jenny...

— Ktoś ty?... — krzyknęła Jenny.

d. c. n.